

MOSTY - NASZE SŁOWO

Rok IV

Nr 9 (413)

Łódź, piątek 22 lipca 1949 r.

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej

(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)

Wychodzi trzy razy w tygodniu

we wtorki, czwartki i soboty

STEFAN GRAJEK

5 lat Nowej Polski

Piąta rocznica proklamowania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nie jest tylko datą upływu półdziesiątka lat od chwili wyzwolenia pierwszych polaci ziem polskich. Pięć lat Nowej Polski — to okres pełen treści, okres wyjątkowej odbudowy, okres usuwania zniszczeń okupacyjnych, oraz pozostałości gospodarki kapitalistycznej. Okres pięcioletni jest jednym z najbogatszych w historii narodu polskiego — okresem przejęcia władzy przez lud, przez klasę robotniczą, zaprowadzenia ustroju ludowo-demokratycznego i ugruntowania fundamentów socjalizmu.

Osiągnięcia gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, są ogromne. Były one możliwe tylko dzięki wysiłkom robotnika i chłopca — gospodarzy — budowniczych Nowej Polski. Plan trzyletni został zakończony przedterminowo, przynosząc państwu wielkie oszczędności i przyspieszenie odbudowy. Współzawodnictwo pracy oraz armia przodowników pracy są rękojmią, że 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, którego wytyczne zostały ustalone przez Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie realizowany z tym entuzjazmem, z jakim dokonuje się obecnie odbudowa Polski, pod kierownictwem klasy robotniczej.

Dając ocenę okresu pięcioletniego można stwierdzić, jak wątko wyglądają wysiłki reakcji zagranicznej, oraz resztki rodziwej, podważającej siły Nowej Polski, jak wątko wyglądają wysiłki Doboszyńskich w kierunku siania zamętu — w obliczu tych wielkich osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego, oraz potężniejszej siły polskiej klasy robotniczej.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce ma swój skromny wkład w odbudowę Polski, w budownictwo socjalistyczne. Społeczeństwo żydowskie, pozostałe przy życiu w Polsce powojennej, znalazło swe miejsce w pracy produktywnej, tak jak potrafiło przystąpić do odbudowy swego życia kulturalnego.

Powstały w Lublinie, w 1944 roku, a rozszerzony po wyzwoleniu Warszawy, Centralny Komitet Żydów Polskich wziął w swe ręce kierownictwo życia żydowskiego, kształtując je jako osiedle narodowo-postępowe, starając się zaspokoić wszelkie potrzeby uratowanej części ludności żydowskiej. Osiągnięcia społeczeństwa żydowskiego na różnych odcinkach pracy politycznej, społecznej i kulturalnej były możliwe tylko dzięki warunkom demokracji ludowej i poparciu Rządu Polskiego.

Robotnicy żydowscy, pracujący w przemyśle i spółdzielczości, należą do armii przodowników pracy, są współbudowniczymi Nowej Polski. Towarzysze z naszej Partii zajmują także czołowe miejsca wśród nich Czy to w kopalniach w walcbrzyńskim, czy w Pafawagu lub w spółdzielniach Wrocławia lub Szczecina, — towarzysze nasi zdobyli i zdobywają bogate doświadczenie przez swój udział w budownictwie socjalistycznym. Potrafią oni także wykorzystać zdobyte doświadczenie w odbudowie państwa żydowskiego, w walce o ustrój socjalistyczny w Izraelu.

Dziś, w Święto Odrodzenia Polski wspominamy tę siłę, która zniszczyła nawałę

F. CHMIELNICKI

Przełom w życiu narodu i państwa

W okresie, gdy imperializm rozsiewa obecnie teoryjki o przestarzałości pojęcia samodzielności politycznej narodu i suwerenności państwa, Polska zamyka dniem 22 lipca 1949 r. okres pięcioletni prawdziwej, nieurojonej samodzielności.

Już drugi raz zostaje naród polski wyzwany z niewoli głównie dzięki wysiłkom i nadludzkiej walce człowieka radzieckiego, kierowanego doświadczoną i mądrą ręką partii bolszewickiej, na czele z geniuszem i strategiem rewolucji — „Leninem dnia dzisiejszego” — Stalinem.

Wielkość faktu wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej, przerasta niezmier-

cesach armii radzieckiej pod Moskwą i pod Stalingradem.

W takiej to chwili reakcja polska wybrała dla siebie dogodny moment do przeciwdziałania temu rosnącemu wszędzie ruchowi oporu i do ponownego siania się (po wrześniu 1939 r.) w oczach demokratycznej opinii świata. Siły zbrojne uchodźstwa polskiego w ZSRR utworzone przy aktywnej pomocy rządu radzieckiego, przeznaczone i przygotowane do wystąpienia na polach bitew w walce z hitleryzmem w myśl tradycyjnego w Polsce hasła „za naszą wolność i waszą”, zrejterowały z terenu walki, udały się

się Niemcom w Judenraty, a siły powstałe walczyły w szeregach armii wyzwajających kraj i współdziałały w dziele ugruntowania władzy ludowej. Chlubną kartę w dziejach żydowskiego i polskiego ruchu oporu wpisali nasi bohaterzy bojownicy gett, którzy uratowali honor naszego narodu.

Wysiłki i ofiary najlepszych synów narodu polskiego nie poszły na marne. Wkład krwi w dzieło zmiażdżenia hitlerowskiej bestii i wyzwolenia kraju dały ludowi polskiemu pełne prawo do decydowania o swoim losie. Fakt współdziałania ze Związkiem Radzieckim w ścisłym sojuszu wyrosłym w walce — umożliwił demokracji polskiej ugruntowanie samodzielności w kraju na zupełnie innych, niż to czynili władcy polscy w roku 1918 — podstawach. Tym razem nie mogło ulegać dla nikogo wątpliwości, że wróg znajduje się nie na Wschodzie lecz na Zachodzie. Polska polityka zagraniczna zacieśniła sojusz i przyjaźń z ZSRR. W kilka dni przed ostatecznym rozgromieniem Niemiec, podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Polską a ZSRR. Znaczenie tego układu i pomocy okazanej Polsce przez Zw. Radziecki wymaga specjalnego omówienia. Dość powie dzieć, że decydowało ono o rozwoju i odbudowie zrujnowanego wojną życia gospodarczego, rozstrzygnęło kwestię granic na Odrze i Nysie, kształtując w ten sposób kartę geograficzną Polski Odrodzonej. Ataki imperialistów na te granice, które są granicami pokoju, zostały odparte w instancjach ONZ dzięki nieprzejednanemu stanowisku ZSRR i narodu polskiego.

Dzięki sojusznictwu ze Zw. Radzieckim i jego pomocy gospodarczej, nowa Polska mogła przystąpić niezwłocznie do dzwignięcia się z ruin wojennych i przebudowy swojego życia gospodarczego i kulturalnego. Tempo rozwoju gospodarki i kultury polskiej w okresie tych pięciu lat było tak wielkie, że nie ma drugiego okresu w historii narodu polskiego, w którym jego życie gospodarcze tak szybko się rozwijało.

Gdybyśmy chcieli wyszczególnić główne momenty odbudowy gospodarczej kraju, to musielibyśmy w pierwszym rzędzie podkreślić zagospodarowanie ziem odzyskanych, odbudowę Warszawy, przemysłu, kolejnictwa, wreszcie — Trasę W-Z. Są to przedsięwzięcia na miarę gigantów, o których Polska przedwrześniowa nie mogła nawet marzyć.

Poszczególne etapy budownictwa są częściami ogólnego systemu planowej gospodarki, wprowadzonej niemal od pierwszej chwili po ogłoszeniu Manifestu Lipcowego. W ramach tego planowania polska klasa robotnicza opierając się na bogatej skarbnicy doświadczeń mas pracujących ZSRR, — realizuje w tempie przyśpieszonym plan trzyletni. Pełna realizacja tego planu umożliwi przystąpienie do urzeczywistnienia nakreślonego już planu 6-cioletniego, który położy mocne fundamenty pod gmach Polski socjalistycznej.

Plan 6-cio letni jest to wielki plan rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, plan ogromnego wzrostu dobrobytu materialnego, polepszenia warunków życiowych i podniesienia kultury szerokich rzesz pracujących.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że na polu kulturalnym odbywa się podobna rewolucja jak i w życiu gospodarczym. Planowanie objęło i tę dziedzinę życia, a wyniki nie dają na siebie długo czekać. Obecnie Polska może się poszczycić ilością pisarzy, artystów malarzy i innych twórców kultury jako też pokaźną produkcją książek nie ustępującą innym krajom, a

(Dokończenie na str. 5.ej).



nie moment odzyskania niepodległości po 150 latach rozbiorów — chociaż jak wspomnieliśmy, i to nastąpiło dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wówczas imperializm, który wyraźnie posiadał cechy upodabniające go do hitlerizmu (generaliss mus Stalin w jednej ze swych sławnych mów podczas wojny, przeprowadził porównanie między reżimem carskim a hitlerowskim), nie realizował jeszcze na skalę nazistowską planów fizycznego wyniszczenia narodów, tak detalicznie i z premedytacją przygotowanych później przez Hitlera.

Hitleryzm był imperializmem najbardziej drapieżnym i zabórczym, do którego uciekał się kapitalizm u swojego schyłku.

W świetle tego wielkość wyzwolenia — czynu prostych ludzi radzieckich, ubranych w mundury wojskowe i uzbrojonych w nowoczesną broń i nowoczesną teorię, wyrasta do nieopisanych rozmiarów. Za nimi poszli inni. W całej Europie straszonej butem hitlerowskim, wzmożł się duch buntu i wzrosła wiara w zwycięstwo na wieść o pierwszych sukcesach Armii Radzieckiej.

Armia Czerwona, przy boku której maszerował żołnierz polski z Dywizji Kościuszkowskiej, wyzwoliła Polskę, przepędziła okupanta i udaremniła powrót władzy przedwrześniowej. Dziś oswobodzone kraje demokracji ludowej, kraje budujące się socjalizm górują wszechstronnie nad krajami kapitalistycznymi. Górują przede wszystkim gospodarczo nad krajami staczącymi się po równi pochyłej,

do... Iranu, aby tam „oszczędzać krew” i czekać z bronią u nogi”.

Jednakże siły zdrowe w społeczeństwie polskim w kraju i ZSRR, siły prawdziwie patriotyczne i świadome tego, że walcząc u boku armii radzieckiej niosą wyzwolenie Polsce — nie dały za wygraną. Zmyć plamę Andersów i Sosnkowskich, kontynuować piękne tradycje walk wolnościowych Kościuszki, Dąbrowskiego, Waryńskiego i wielu innych — stało się ambicją ludzi walki, rozsiągniętych po różnych kontynentach. Powstają więc tak w kraju jak i w ZSRR siły zbrojne i organy przyszłej władzy ludowej w Odrodzonej Polsce, Wojsko polskie w ZSRR, Armia Ludowa w kraju, Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Żołnierz polski wstąpił w bój i okrył się chwałą na polach bitew od Lenina do Berlina.

Pragniemy również nadmienić, że tak w wojsku polskim, jak i w Armii Ludowej, w Krajowej Radzie Narodowej, jak i w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego był godnie reprezentowany żydowski żołnierz i postępowy działacz społeczny. Tu i tam przebiegała ta sama linia podziału: reakcja żydowska wystąpiła

uzależnionymi od banków Marshalla i Achesona. Świętymy dziś triumf zwycięstwa nad faszystyzmem, triumf coraz potężniejszej siły klasy robotniczej, budującej socjalizm.

Na straży zdobyczy robotniczych w Polsce, na straży utrzymania pokoju — stoi zjednoczona klasa robotnicza, armia robotników i chłopów, która potrafi ocenić zdobycze i wzmocnić je oraz walczyć wspólnie ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej o utrzymanie pokoju na świecie.

Jak Izrael obchodził święto Armii

Tel-Awiw (Kol Israel) Jak już donieśliśmy, na terenie całego Izraela obchodzono uroczystości dzień 17 lipca — rocznicę śmierci Teodora Herzla — jako święto armii żydowskiej — Cwa Hagana Leisrael. Na ulicach Tel-Awiwu zebrały się tysiące ludzi. Eskadry lotnictwa izraelskiego przelatywały nad miastem a wzdłuż wybrzeża patrolowały jednostki floty morskiej.

Imponująca defilada jednostek Cwa Hagana trwała wiele godzin. Na trybunie zajęły miejsca: prezydent Weizman, premier Ben Gurion, ministrowie, korpus dyplomatyczny oraz wyżsi oficerowie sztabu. W parady wzięły udział delegacje wszystkich formacji wojskowych, stacjonujących na przestrzeni od Dan do Zatoki Akaba. Przechodząc przed trybuną żołnierze prezentują broń. Ludność wita gorącymi owacjami poszczególne formacje. Spontanicznie witali są obrońcy Jerozolimy, bohaterowie Negewu, zdobywcy Akaby. Publiczność nie szczędzi również owacji maszerującym jednostkom mniejszości narodowych, które walczyły, a obecnie defilują ramię przy ramieniu ze swymi żydowskimi towarzyszami broni.

Defilujące oddziały przeszły centralne ulice i dotarły do placu „Mosawot”, skąd wrócili oddziały pancerne w kierunku Jafy, witane gorąco przez nowych mieszkańców tego miasta.

Szef sztabu armii izraelskiej generał Jaakow Dori, wydał do żołnierzy specjalny rozkaz dzienny, w którym stwierdza, że jedynie gotowość bojowa oraz bezwzględne poświęcenie umożliwiły armii żydowskiej sprostać ciężkim zadaniom. Jakże wynikły w toku minionych walk. Te zalety naszego żołnierza — stwierdza dalej rozkaz dzienny — pozwoliły powstrzymać agresję a następnie przejść do zwycięskiej ofensywy.

Wyzwoliliśmy ojczyznę — stwierdza generał Dori — i uzyskaliśmy samodzielną państwowość. Wrota naszej ojczyzny są szeroko otwarte dla masowej imigracji. Jest to zasługa armii. Nie wolno nam jednak zapominać, że walka się nie skończyła. W obronie naszych granic — stwierdza dalej rozkaz dzienny — przebijają jeszcze żołnierze arabscy, a rządy arabskie uzbrajają nadal swe armie. Jedyną gwarancją naszego bezpieczeństwa — kończy szef sztabu armii — jest nasza młoda armia.

W czasie uroczystości wygłosił przemówienie premier Ben Gurion, który podkreślił, że ludność Izraela obchodzi podwójne święto — pierwszą rocznicę utworzenia armii żydowskiej Cwa Hagana oraz 45-ą rocznicę śmierci Teodora Herzla. W naszej rzeczywistości — oświadczył Ben Gurion — dzień ten nie jest żałobą, spełniła się bowiem wizja Teodora Herzla — powstało państwo żydowskie. To co zdołaliśmy osiągnąć, jest w dużej mierze zasługą Cwa Hagana.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU PRACOWNIKÓW ROLNYCH W PETACH TIKWA

W dniu 18 b. m. zakończyły się trwające tydzień obrady Zjazdu pracowników rolnych w Petach Tikwa. Uczestnicy Zjazdu wysunęli żądanie, aby rólność stała się centralnym i głównym narzędziem absorpcji imigrantów. Plan pięcioletni przewiduje osiedlenie na roli 60 tysięcy rodzin. Dotyczy to osiedli już istniejących, nowozałożonych oraz okolic miast i przedmieść.

W Galilei znajduje się 300—400 tysięcy dunamów ziemi, której uprawę można rozpocząć natychmiast. Plan rozwoju kraju przewiduje uprawę 180 tysięcy dunamów ziemi w płn. Negewie.

60-ciu osiedlom w Negewie dostarczy się dodatkowo 15 milionów metrów sześciennych wody, co umożliwi rozszerzenie bazy rolniczej o 30 tysięcy dunamów, a w 1950 roku dostarczy się osiedlom dalszych 45 milionów metrów sześciennych wody.

W KILKU WERSZACH...

Rząd syryjski postanowił przyznać generałowi Riley'owi i Andre Bigetowi odznaki honorowe „w uznaniu zasług, położonych na polu zażegnania konfliktu palestyńskiego”.

Prezydent Weizman przyjął na audiencji w dniu 17 b. m. przedstawicieli klasztorów arabskich oraz przewodniczącego Agencji Żydowskiej Berl Lokera.

W Buenos Aires rozpoczęły się w dniu 15 b. m. rokowania handlowe izraelsko-argentyńskie.

na na poszczególnych etapach jej rozwoju.

Nasza młodzież — mówił dalej Ben Gurion — sprosta zadaniom, placąc za wolność swego narodu najwyższą ofiarą — swym życiem. Przyszłe pokolenia z szacunkiem wspominać będą nazwiska poległych żołnierzy w wojnie o ojczyznę Żydów.

Następnie Ben Gurion mówi o zadaniach stojących przed państwem Izrael. Zadania te nakładają wielką odpowiedzialność na cały naród, którego jedynie dziesiąta część znajduje się na terytorium Izraela. Jedynie dziesięć procent posiadanych ziem podlega uprawie. Stoimy dopiero u początku drogi — zakończył premier Ben Gurion.

UROCZYSTOŚCI W HAIFIE

W dniu święta armii odbyła się w Haifie defilada wojskowa, którą przyjął dowódca północnego okręgu kraju oraz min. Szaret z ramienia rządu.

W swym przemówieniu Szaret oświadczył, że w najbliższych dniach zawarte zostanie porozumienie z rządem syryjskim.

Defilada — pokazem siły bojowej młodej Armii Żydowskiej

TEL AWIW (Kol Israel) — Prasa izraelska z dnia 18 lipca poświęca wiele uwagi wczorajszemu obchodowi święta Cwa Hagana, a szczególnie defiladzie jednostek wojskowych. Dzienniki podkreślają z uznaniem doskonałą organizację defilady, która była przeglądem siły bojowej młodej armii.

W artykułach podkreśla się, że defilada była wyrazem uznania i wdzięczności społeczeństwa izraelskiego dla jego młodej

skim w sprawie zawieszenia broni. Porozumienie to stanowić będzie dalszy krok ku utrwaleniu pokoju na Bliskim Wschodzie.

DEKORACJA ODZNACZONYCH „ZNAKIEM BOHATERSTWA”

Jak już donieśliśmy, dowództwo armii izraelskiej ustanowiło medal — „Znak Bohaterstwa”, który stanowić będzie najwyższe odznaczenie bojowe Cwa Hagana. W dniu święta armii — 17 lipca, prezydent Weizman udekorował pierwszych dwunastu żołnierzy i oficerów Cwa Hagana, którym nadano nowe odznaczenie. Pięciu żołnierzy odznaczonych zostało pośmiertnie.

Poniżej podajemy niepełną listę (8 nazwisk) odznaczonych znakiem bohaterstwa: Armoni, Hurwic, Johanan ben Nun, Kener, Bruk, Litner, Jair Racheli, Awigdorow.

W ramach uroczystości, związanych z świętem armii, w Jerozolimie odbyło się położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika ku czci bohaterskich obrońców miasta.

Budowa domków dla imigrantów

Tel-Awiw (Kol Israel) Towarzystwo budowlane „Szikun” opracowało plany budowy seryjnych domków dwukondygnacyjnych, przeznaczonych dla imigrantów. Domek taki wykończony będzie przez samego imigranta. Koszt budowy wynosi 460 funtów izraelskich. Część tej sumy w kwocie 280 funtów pokrywa towarzystwo budowlane, resztę zaś wyklada sam imigrant, otrzymując na ten cel specjalną pożyczkę.

Imigrant spłaca następnie dług w miesięcznych ratach. Po całkowitym spłaceniu pożyczki domek przechodzi na własność imigranta.

Plany towarzystwa budowlanego „Szikun” przekazane zostały odpowiednim władzom do rozpatrzenia.

Z FRONTU ALIJI

Tel-Awiw (Kol Israel) W ciągu pierwszego półrocza 1949 przybyło do Izraela 140.000 imigrantów, z tego w ciągu czerwca 16.000 osób. W tym okresie hawilo na terenie Izraela 9.000 turystów, z czego na okres ostatnich trzech miesięcy wypada liczba 6.000. Liczby powyższe opublikowane zostały przez wydział imigracji Agencji Żydowskiej.

Dalsze odroczenie konferencji w Lozannie

TEL-AWIW (Kol Israel). Jak w swoim czasie donieśliśmy Komisja Pojednawcza przerwała swe prace, odraczając je do dnia 18 lipca. Na dwa dni przed tym terminem rzecznik Komisji złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że prawdopodobnie zajdzie dalsza zwłoka w obradach komisji a to dlatego, że Stany Zjednoczone nie wyznaczyły dotąd swego przedstawiciela na miejsce Ethridge'a, który przed kil-

koma jeszcze tygodniami odwołany został do Waszyngtonu. Poza tym — stwierdził rzecznik Komisji — przewodniczący poszczególnych delegacji przebywają nadal w swych stolicach.

W międzyczasie stało się wiadome, że przedstawicielem USA w Komisji mianowany został Paul Potter, który w swoim czasie był przewodniczącym amerykańskiej misji gospodarczej w Grecji (!), zaś w Sta-

Sprzecznosci anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie

MOSKWA (PAP). — „Litieraturnaja Gazeta” stwierdza, że sprzecznosci anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie zastrzegają się z każdym dniem i w związku z tym zawarcie paktu śródziemnomorskiego ulega zwłoce.

Przed kilku dniami przybył do Londynu regent Iraku, w najbliższych dniach przybędą tam: król Transjordanii — Abdullah, jego premier Taffik Pasza, dowódca legionu transjordanckiego — osławiony generał angielski — Glubb Pasza, emir Cyrenaiki, oraz dyplomaci angielscy, akredytowani w krajach Bliskiego Wschodu.

26 lipca rozpocznie się w Londynie pod przewodnictwem Bevina konferencja, której celem ma być „rozpatrzenie nowej sytuacji politycznej w krajach arabskich”.

„Litieraturnaja Gazeta” podkreśla, iż prasa amerykańska ustosunkowała się wrogo do wyżej wspomnianej imprezy Bevina. Politycy amerykańscy montują ostatnio w Syrii projekt utworzenia tzw. Wielkiej Syrii, której ostrze skierowane jest przeciwko Anglikom.

W celu umocnienia swoich pozycji w Izraelu — Amerykanie udzielił mu pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

W Libanie, nie bez udziału USA, została rozgromiona tzw. partia ludowa, finansowana przez wywiad angielski. Wódz tej partii — Saade został 7 lipca stracony. Amerykanie organizują we wszystkich państwach arabskich kampanię przeciwko proangielskim rządom Transjordanii i Iraku.

W zmontowaniu paktu śródziemnomorskiego poza staraniami anglo-amerykańskimi przeszkadzają niesnaski między samymi partnerami tego paktu.

Turcja — pisze dalej „Litieraturnaja Gazeta” — szczerzy zęby na irański Azerbejdżan i syryjskie Aleppo, Grecy drą się z Turkami o wyspę Cypr, która tymczasem okupowana jest przez wojska angielskie. Między Egiptem a Anglią trwa konflikt o Sudan, między Pakistanem a Afganistanem trwa walka o tereny pograniczne. Nie został jeszcze zażegnany spór między Izraelem i krajami arabskimi, zaś w krajach arabskich toczą się nieustanne walki dynastyczne.

„Litieraturnaja Gazeta” podkreśla, że podczas gdy między partnerami montowanego paktu śródziemnomorskiego panują wyraźne sprzeczności — narody tych krajów zdecydowanie występują przeciwko temu imperialistycznemu i antydemokratycznemu blokowi. Narody w Egipcie, Sudanie, na wyspie Cypr oraz w innych krajach Bliskiego Wschodu domagają się usunięcia wojsk i misji zagranicznych.

NOWY OBÓZ DLA IMIGRANTÓW

TEL-AWISZ (Kol Israel). — W Givat Szaul w pobliżu Jerozolimy zorganizowano nowy obóz tranzytowy dla imigrantów. Pierwsza partia imigrantów w ilości 800 osób przybyła już do obozu. Zanim imigranci otrzymają przydziały do stałych miejsc zamieszkania i pracy, zatrudnieni będą przy różnych pracach w pobliskiej Jerozolimie.

Pierwszy tom encyklopedii hebrajskiej

TEL-AWIW (Kol Israel) — Przystąpiono tu do wydania wielkiej encyklopedii hebrajskiej, która składać się będzie z 16 tomów. W tych dniach ukazał się na półkach księgarskich pierwszy tom. Wydawnictwo zakończone zostanie za pięć do sześciu lat. Przewiduje się, że drugi tom encyklopedii ukaże się jeszcze w ciągu bieżącego roku. W cią-

gu roku 1950 mają być wydane kolejne trzy tomy.

W związku z ukazaniem się pierwszej go tomu odbyła się w Tel-Awiwie konferencja prasowa, podczas której jeden z redaktorów encyklopedii prof. Klausner oświadczył, że ukazanie się encyklopedii hebrajskiej jest zjawiskiem o pierwszorzędnym znaczeniu kulturalnym i politycznym.

Na czele delegacji izraelskiej stoi pełnomocnik rządu Izraela — Hollender.

Delegacja Cwa Hagana Leisrael udała się do Szwecji celem wzięcia udziału w konferencji poświęconej sprawom gimnastyki — „Kie”. Delegacja odwiedzi również Czechosłowację i Francję.

Do Izraela przybyli przedstawiciele towarzystwa filmowego „Fox XX w.”, które zamierza nakręcić film, poświęcony bohaterstwu Cwa Hagana Leisrael i odródnemu państwu żydowskiemu.

W dniu 18 b. m. odbyło się w Petach Tikwa położenie kamienia węgielnego pod budowę „szkoly”, w którym pobierać będzie się 150

uczniów. Koszty budowy uczelni wyniosą 60 tysięcy funtów.

Premier rządu libańskiego zaproponował sekretarzowi Ligi Arabskiej zwołanie obrad Komisji Politycznej do Bejrutu. Dotychczas nie ustalono czasu i miejsca obrad tej komisji.

Radio Bagdadu podaje, że ambasador amerykański w Izraelu James Macdonald przesłał pod sekretarzowi Stanu USA pismo, w którym „ostrzega przed nową wojną w Izraelu”.

WASZYNGTON. Prezydent Stanów Zjednoczonych mianował P. Portera reprezentantem USA w Komisji Pojednawczej Narodów Zjednoczonych dla Palestyny.

nach Zjednoczonych sprawował funkcje kierownika biura kontroli cen. Potter — jak podano — przybędzie do Lozanny dopiero z końcem lipca, ponieważ nomiją jego, dokonana przez prezydenta Truman, wymaga zatwierdzenia senatu.

Tymczasem USA i W. Brytania rozwijają ożywioną działalność dyplomatyczną na odcinku spraw Bliskiego Wschodu. W dniu 16-go bm. pełnomocnik ambasady amerykańskiej w Kairze konferował z sekretarzem Ligi Arabskiej Azzamem Paszą. W oficjalnym komunikacie oświadcza, że tematem rozmowy były sprawy, związane z problemem uchodźców.

Tego samego dnia ambasador brytyjski w Kairze opuścił swą placówkę, udając się do Londynu, gdzie w przyszłym tygodniu odbędzie się pod przewodnictwem min. Bevina konferencja, poświęcona zagadnieniom Bliskiego Wschodu. W międzyczasie min. Bevin przeprowadził konferencję z przebywającym w Londynie regentem Iraku Emirem Abdul Ilą. Oficjalnie podano jedynie do wiadomości, że przedmiotem rozmowy była sprawa przesyłki nafty rurociągiem do Haify. W Londynie zapowiedziano również przybycie premiera Transjordanii.

Na podstawie powyższych faktów wydaje się nie ulegać wątpliwości, że państwa anglosaskie celowo spowodowały ponowne odroczenie obrad w Lozannie, obawiając się najbardziej bezpośredniego kontaktu między delegacją Izraela a państwami arabskimi. Co mogłoby doprowadzić do porozumienia. W międzyczasie Bevin zwołał jawnie konferencję państw arabskich do Londynu, podczas której zapewne udzieli nowych instrukcji swoim poddanym „władcom” arabskim. Wspomniana konferencja rozpocznie się w czwartek dnia 21-go bm.

H SPERBER

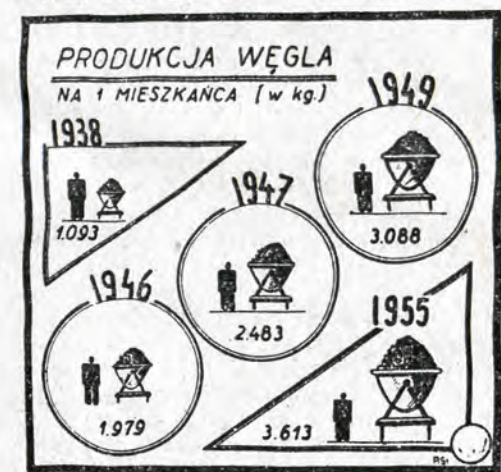
Milowe kroki gospodarki polskiej

Działania wojenne i rabunkowa gospodarka okupanta zniszczyły doszczętnie i tak bardzo szczupłe zasoby gospodarcze Polski. Nader skromnie szacując, straty wojenne kraju wynoszą ok. 100 miliardów złotych przedwojennych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że rządy przedwojenne przeznaczały na inwestycje do 2,5 miliarda zł rocznie, to prosty wniosek — gospodarując na poziomie przedwojennym, Polska musiałaby odbudować się około 40 lat. Oznacza to, że dwa pokolenia pracowałyby po to, by doprowadzić kraj do takiego stanu, w jakim znajdował się on z chwilą wybuchu wojny. Stan ten zresztą — jak wiemy — był opłakany, szczególnie jeśli chodzi o produkcję przemysłową, a także pod względem zmechanizowania i unowocześnienia produkcji rolnej, stawał Polskę w szeregu najbardziej zacofanych krajów.

Z przytoczonych prostych liczb wynika dalej, że dopiero niewiele przed rokiem 2000 Polska mogłaby przekroczyć ów próg ekonomiczny, na którym znajdowała się w roku 1939. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że dziś, po upływie 5 lat od chwili odzyskania niepodległości, Polska już na szeregu odcinków przekroczyła przedwojenny poziom produkcji, to stwierdzić musimy, że dokonano tu szalonego skoku naprzód, skoku, który niepodobna nazwać inaczej, jak rewolucją gospodarczą. Tego wielkiego kroku naprzód nie potrafiłby nigdy dokonać przedwojenne rządy kapitalistyczne. **Kolosalny postęp gospodarczy Polski, zawdzięcza kraj nowemu ustrojowi demokracji ludowej.** Ten postęp stanowi równocześnie jedną z podstawowych cech charakterystycznych nowego ustroju.

WSTĘPNY OKRES ODBUDOWY

Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed nową władzą ludową Polski, było zaleczenie najdotkliwszych ran, zadanych gospodarce narodowej przez wojnę i okupanta. Tej pierwszej „doraźnej pomocy” udzielono krajowi w okresie 1944 — 1946. Dzięki kolosalnemu wysiłkowi klasy robotniczej i mas pracujących z końcem tego okresu gospodarka narodowa zdołała osiągnąć w stosunku do roku 1938: 40 proc. produkcji rolnej, ok. 70 proc. produkcji przemysłowej i ok. 50 proc. dochodu narodowego. W ciągu tego okresu nie było jeszcze jednolitego, ogólnego planu, któryby obejmował w sposób długofalowy całokształt gospodarki. Pracowano w oparciu o krótkoterminowe plany, mobilizując wysiłek narodu do dźwignia tego, co najbardziej leżało w ruinach.



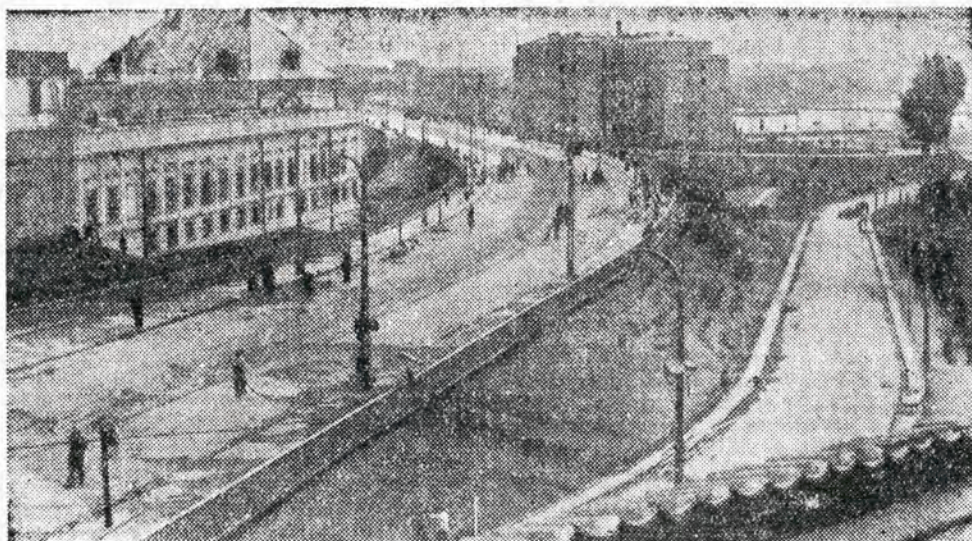
negu planu, któryby obejmował w sposób długofalowy całokształt gospodarki. Pracowano w oparciu o krótkoterminowe plany, mobilizując wysiłek narodu do dźwignia tego, co najbardziej leżało w ruinach.

Już ten wstępny okres odbudowy, który zakończył się w roku 1946, pokazał, że klasa robotnicza i masy pracujące pod kierownictwem władzy ludowej zdolne są do wysiłków uwieńczonych rezultatami, o jakich marzyć nie można w ustroju kapitalistycznym. Ów probierczy okres utwierdził zarazem partie robotnicze w przekonaniu, że istnieją wszelkie dane dla wystąpienia z jednolitym, ogólnym planem gospodarczym, który w zasadzie odbuduje Polskę ze zniszczeń wojennych.

PLAN TRZYLETNI

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej miał przynieść w wyniku realizacji odbudowę gospodarki narodowej, przekroczenie produkcji przemysłowej w porównaniu z okresem przedwojennym i podniesienie produkcji rolnej do poziomu z lat przedwojennych. Scalenie gospodarki Ziemi Odzyskanych z gospodarką reszty kraju i wykorzystanie ich potencjału produkcyjnego miały dopomóc do zmiany struktury gospodarczej kraju przez zwiększenie udziału produkcji przemysłowej w całokształcie wytwórczości.

Już w drugim roku Planu Trzyletniego, w roku 1948 wartość produkcji globalnej wielkiego i średniego przemysłu przekroczyła poziom przedwojenny o przeszło 40 proc., ten sam zaś wskaźnik w przeliczeniu na głowę ludności sięga do przeszło 200 proc. Produkcja rolnicza na głowę ludności wyniosła 110 proc. wartości przedwojennej. W bieżącym roku — ostatnim roku planu trzyletniego — przewiduje się dalszy wzrost produkcji tak rolniczej, jak i przemysłowej.



Trasa WZ. Wiadukt mostu Śląsko-Dąbrowskiego widzimy z Krakowskiego Przedmieścia

Foto A. R.

Termin wykonania planu upływa za 5 miesięcy. Dotychczasowy okres uprawnia nas całkowicie do twierdzenia, że plan ten był realny, że jego wytyczne zostały zrealizowane w terminie, a nawet przed terminem. Opublikowane ostatnio sprawozdanie za okres pierwszego półrocza br. wykazuje przekroczenie planu na szeregu odcinków gospodarki narodowej w tym okresie. Niektóre gałęzie wytwórczości zdołały już dziś całkowicie wykonać plan trzyletni, jak np. hutnictwo, o czym przed kilkoma dniami zameldowano Prezydentowi Bierutowi.

Realizacja Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej stworzyła i stwarza przesłanki dla rozbudowy i przebudowy przemysłu i innych dziedzin produkcji, przede wszystkim rolnictwa, rozbudowy i przebudowy, zmieniającej strukturę kraju z rolniczej w przemysłowo-rolniczą.

Zadania te zrealizowane zostaną w ramach planu sześcioletniego.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Most Poniatowskiego

Drogi zburzone,
miasta w ruinie,
historia
gnie nas i łamie.
Lecz — „nie zginęła”,
nigdy nie zginie,
my ją dźwigniemy
sami!

Sterczą pod niebo
gruzy Warszawy,
wre robota
nad rumowiskiem:
z gruzów zwycięstwa,
z odłamków sławy
most budujemy
przez Wisłę.

Lud,
co przed wrogiem
karku nie schylał,
dźwiga za przestęp przeszło.
Filar pod niebo!
Łuki na filar!
Wzwyż!
W dal!
W socjalizm!
W zwycięstwo.

Most — narodowi,
roboczym masom,
niech przezeń przejdą
wojskiem.
Trzeba zapadu,
trudu i czasu.
Most budujemy:
Polskę.

Nowe zdobycze polskiej pracy i nauki

Jedną z uroczystości organizowanych w związku z tegorocznym Świętem Odrodzenia, będzie otwarcie fabryki penicyliny w Tarchominie.

Fabryka ta została wybudowana przy istniejących już dawniej zakładach przemysłu fermentacyjnego nr 2.

Uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki penicyliny jest niewątpliwie wielkim sukcesem polskiej klasy robotniczej i polskich naukowiec.

W dniu 19 bm. o godz. 8.30 ukończony został montaż najwyższego na świecie 357 metrowego masztu anteny nadawczej, która obsługiwać będzie nowowy-

budowaną radiostację centralną Polskiego Radia w Raszynie.

Ogromne to dzieło, jedno z najwspanialszych osiągnięć techniki w skali światowej zostało ukończonych w przededniu 5 Rocznicy PKWN.

W ramach uroczystości, jakie odbędą się w Warszawie w dniu 22 lipca, nastąpi otwarcie wielkiej wytwórni lamp elektrycznych w Warszawie na Woli.

W zakładach wytwórczych lamp elektrycznych, największej fabryki tego rodzaju w Polsce, produkowane będą wszelkiego rodzaju lampy elektryczne, radiowe i inne.

PLAN SZESZCIOLETNI

Rok 1950 zapoczątkuje nowy okres w życiu Polski. Dotychczasowe wysiłki kraju, zmierzające do odbudowy pójdą teraz dalej i głębiej. Kraj przystępuje obecnie do wielkiego, historycznego budownictwa, które niepodobna wcisnąć w ramy li tylko jednego z dalszych etapów rozwoju gospodarczego. To nowe budownictwo, które stanowić będzie epokowy przełom w życiu Polski — to kładzenie fundamentów socjalizmu.

Przystąpienie do tej wielkiej pracy

PO DRUGIE, ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozabawie nie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki;

PO TRZECIE, poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie dzięki temu źródeł rozwoju kapitalizmu;

PO CZWARTE, znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących. Podstawowe zadania planu sześcioletniego są następujące:

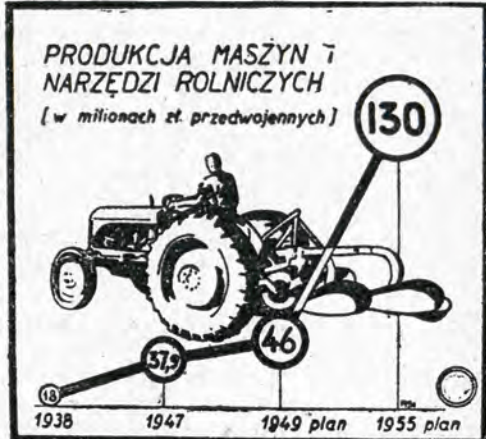
1. Znaczny, bo przeszło dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej w okresie 1950-55 w stosunku do przewidywanego poziomu w roku 1949. Średnio w ciągu każdego roku wykonywania planu sześcioletniego, wytwórczość przemysłowa wzrastać będzie o 12 — 13 proc. Wskaźnik ten jest wyższy, aniżeli cały przyrost produkcji Polski w okresie 1928—1937. Produkcja przemysłowa na głowę ludności będzie w roku 1955 przeszła czterokrotnie wyższą, aniżeli w roku 1937.

2. Przekształcenie kraju z rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy. Wytyczne dla sporządzenia planu 6-letniego stawiają rolnictwu zadanie, by jego produkcja wzrosła w ciągu sześciolecia o 45 procent. Taki wzrost zapewni dostateczną ilość żywności, zwiększy dostawę surowców rolniczych i stworzy nadwyżki eksportowe.

3. Utworzenie bazy technicznej dla realizacji planu 6-cioletniego poprzez wytwarzanie środków produkcji w oparciu o zasoby krajowe. Oznacza to intensywny rozwój hutnictwa, energetyki, przemysłu maszynowego i metalowego, przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego i produkcji materiałów budowlanych.

4. Stworzenie bazy materialnej i technicznej, umożliwiającej likwidację zacofania technicznego rolnictwa oraz wzrost dobrobytu biednego i średniego chłopu. Oznacza to rozbudowę i budowę fabryk traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, środków owadobójczych itp.

5. Rozwój przemysłu wytwarzającego dobra bezpośredniego spożycia w takich rozmiarach, by zagwarantować przewidziany planem wzrost stopy życiowej i



podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

6. Likwidacja zacofania techniczno-ekonomicznego w łonie samego przemysłu poprzez budowę fabryk o najbardziej nowoczesnych urządzeniach technicznych, modernizację procesów wytwórczych, wprowadzenie nowych metod organizacji pracy, mechanizację transportu wewnętrznego itp.

7. Zmiana polityki odnośnie rozmieszczenia terenowego przemysłu. Oznacza to konieczność budowy fabryk nie związanych bezpośrednio z surowcem — na terenach nieuprzemysłowionych i przeludnionych.

8. Przesunięcie części ludności ze wsi do miast. Chociaż nie w pełni, jednak dość znacznie zanikać przeludnienie na terenach rolniczych.

Do przemysłu państwowego napłynie nowa armia zatrudnionych, licząca przeszło pół miliona ludzi. Ciężar gatunkowy klasy robotniczej w życiu politycznym, go spodarczym i kulturalnym znacznie się podniesie, tworząc dostatecznie silną bazę dla ugruntowania władzy politycznej klasy robotniczej.

Plan 6-cio letni — jest to wielki plan rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, plan ogromnego wzrostu dobrobytu materialnego, polepszenia warunków życiowych i podniesienia kultury mas pracujących.

C BRAUN

Nowy szlak kultury polskiej

Karol Marks mówi w jednym ze swoich dzieł, że „ze wszystkich istot, istotą najpotrzebniejszą człowiekowi — jest człowiek”.

„Nie Bóg i nie car” — lecz człowiek jest najwyższym ideałem bojowników o lepszy świat. W tym tkwi również głęboki sens jedynej w naszej epoce, socjalistycznego humanizmu. Nie ma absolutnie go dobra — jest tylko takie dobro, które służy człowiekowi; nie ma żadnej absolutnej sprawiedliwości — jest tylko taka sprawiedliwość, która człowiekowi daje warunki wszechstronnego rozwoju.

Idee te przeczuili właściwie już humaniści XVI w., którzy zerwali z ciemnością średniowiecznej „kultury”, stawiając sprawę człowieka w centrum swoich zainteresowań. Ale owi humaniści nie zrozumieli rzeczy zasadniczej — i nie pojęli tego również wiele pokoleń późniejszych, — że aby stworzyć dla człowieka odpowiedniejsze warunki rozwoju, należy przede wszystkim usunąć z życia społecznego źródła wyzysku człowieka przez człowieka, należy zlikwidować podział społeczeństwa na klasy, z których jedna korzysta z wszystkich dóbr tak kulturalnych jak materialnych, druga zaś — „zadowolając się” — sprzedawaniem swojej pracy w zamian za minimalne warunki egzystencji — należy gospodarce społeczeństwa oprzeć na nowych zasadach. Te nowe elementy uczyniły dopiero humanizm żywym i możliwym do zrealizowania. One też sprawiają, że prawdziwy humanizm jest nierozdzielnie związany z konsekwentną rewolucyjną walką klasową — z przebudową gospodarki narodowej na zasadach naukowego socjalizmu. Stąd wniosek, że realizacja postulatów takiego humanizmu możliwa jest pod jednym tylko warunkiem: przejęcia władzy przez lud, przez klasę robotniczą i jej awangardę, uzbrojoną w najbardziej przodującą w historii i ideologicznie — ideologię marksizmu-leninizmu.

Przemiany w sferze gospodarczej i społecznej są niezbędnym warunkiem wszelkiej rewolucji, w dziedzinie kulturalnej. Przemiany w dziedzinie kulturalnej odbywają się siłą rzeczy o wiele powolniej, aniżeli proces przebudowy gospodarczej bazy życia społecznego. Jednakże podobnie jak przebudowa gospodarcza jest warunkiem przemian kulturalnych, tak też rewolucja kulturalna wpływa z kolei na przyspieszenie tej przebudowy.

Nie sposób więc polegać na żywiołowości ruchu kulturalnego w warunkach nowej Polski. Planowanie życia gospodarczego musi również objąć sferę kulturalną. Kwestia planowej polityki kulturalnej jest oczywiście daleko bardziej skomplikowana, aniżeli planowanie gospodarcze. Niemniej w ciągu pięciu lat, które minęły od chwili ogłoszenia Manifestu PKWN i na tym odcinku dokonano bardzo wiele.

Gdy mowa o planowaniu życia kulturalnego, nie ma się na myśli planowania ilości lub jakości utworów artystycznych, które w danym czasokresie mają powstać. Planowa polityka odnosi się w tym wypadku głównie do bazy materialnej i społecznej, stanowiącej podstawę kulturalnego rozwoju społeczeństwa. Podstawowymi warunkami stworzenia takiej bazy są: całkowita likwidacja analfabetyzmu, rozbudowa szkolnictwa, wszystkich szczebli, rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w jej budowaniu.

Wystarczy zapoznać się z niektórymi przynajmniej cyframi osiągnięć Polski Ludowej na wszystkich tych odcinkach, aby przekonać się, że ustrój ludowo-demokratyczny jest potężną dźwignią w rozwoju narodu, w jego wspinaniu się na coraz wyższe szczeble kultury i twórczości.

Weźmy na przykład dziedzinę szkolnictwa. Porównując liczby dzieci w szkołach różnych szczebli ze stanem przedwojennym i przyjmując za 100 rok 1938—39, przekonamy się, że: dzieci w przedszkolach było w 1948 r. — 330 proc. w szkołach podstawowych — 102 proc., w szkołach średnich wszelkiego typu — 400 proc., w szkołach wyższych i instytutach — 223 proc. Widzimy więc, że liczba uczniów w szkołach średnich wzrosła w ciągu tych pięciu lat czterokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, w szkołach wyższych — przeszło dwukrotnie, zaś w przedszkolach — trzykrotnie. Tylko w szkołach podstawowych liczba ucz-

„TRZEBA, BY TWÓRCY WSPÓŁCZESNI PAMIĘTALI, ŻE ICH DZIEŁA POWINNY KSZTAŁTOWAĆ, PORYWAĆ I WYCHOWYWAĆ NARÓD. TRZEBA, ABY NASZA LITERATURA, NASZ TEATR, NASZA MUZYKA, NASZ FILM ZWIĄZANE BYŁY JAK NAJŚCIŚLEJ ZE SPOŁECZYSTWEM, Z JEGO BOLĄCZKAMI, ABY WSKAZYWAŁY MU DROGĘ, MOBILIZOWAŁY DO TWÓRCZEJ PRACY, ABY WYDOBYWAŁY Z LUDU NAJSZLACHETNIEJSZE PIERWIASTKI, STAWAŁY SIĘ BODŹCEM POSTĘPU I DOSKONAŁENIA SPOŁECZNEGO”.

BIERUT.

niów utrzymuje się na tym samym poziomie co przed wojną.

Podobnie imponujące wyglądają wyniki rewolucji kulturalnej na odcinku bibliotekarskim. W ciągu jednego roku 1949 wzrosło na wsi wzrosło z 1805 — do 3005 tj. o 66,5 proc.; ilość tomów we wszystkich bibliotekach powszechnych z 5 milionów do 7 i pół miliona, tj. o prawie 53 proc., a ilość punktów bibliotecznych z 5 tysięcy do 20 tysięcy, tj. o 300 proc.

Zwróćmy uwagę na jeszcze inny odcinek w tej dziedzinie. Ilość abonentów radiowych w ciągu jednego roku 1949 wzrosła z 940 tys. do 1.290 tysięcy (w stosunku do 1939 r. przy uwzględnieniu liczby ludności oznacza to wzrost prawie o 79 proc.); a w tym ilość posiadaczy głośników mieszkaniowych radiofonii przewodziła w 1948 r. do 181 tysięcy w 1949 r., tj. w ciągu jednego roku o prawie 71 proc.

Również dziedzina upowszechnienia książki i prasy wykazuje podobną dynamikę rozwoju. Oto na przykład w roku 1939 ogólny nakład wszystkich dzienników w Polsce wynosił 1.360 tysięcy dzienników. Po wojnie zaś nakłady te wynosiły: rok 1945 — 1.118 tysięcy, rok 1946 — 1.704 tysiące, rok 1947 — 2.330 tysięcy, rok 1948 — 3.270 tysięcy. W roku bieżącym dzienny nakład przekracza 4 miliony egzemplarzy. Największy dziś nakład dziennika w Polsce, a mianowicie Trybuna Robotniczej w Warszawie wynosi 521 tysięcy, wyższy jest od nakładu wszystkich trzydziestu paru dzienników

ukazujących się w Warszawie w roku 1939, który wynosił wówczas 450 tysięcy egzemplarzy. Podobnie, choć jeszcze bardziej jaskrawo przedstawia się sprawa innych czasopism. Ogólny tygodniowy nakład czasopism, z wyłączeniem zawodowych, fachowych itp. wynosił w 1939 r. 250 tysięcy. W roku 1945 zaś — 74.440 tysięcy, w roku 1946 — 132.724 tysiące, 1947 — 172.414.500, 1948 r. — 221.811 tysięcy. Nakład jednej „Przeglądu” — (1.700.000) jest siedmiokrotnie większy od łącznego nakładu wszystkich czasopism Polski przedwojennych.

Książka i gazeta, która trafia do najgłębszej wsi, stały wzrost szkół, teatrów, kin, świetlic robotniczych i wiejskich, systematyczna walka z analfabetyzmem, sygnalizująca polityki kulturalnej realizowane konsekwentnie i nieugięcie przez rząd Rzeczypospolitej.

Ale umasowienie kultury, jako nieodłączna część programu socjalistycznej przebudowy kraju, to również zagadnienie trwałej kultury, umiejętności wyboru tych wartości kulturalnych, które pomagają budować socjalizm i wychowywać nowego człowieka. Dlatego chodzi nie tylko o książkę, ale o dobrą książkę; nie tylko o szkołę dla młodzieży robotniczej, i chłopskiej, lecz o postępową szkołę dla niej; nie tylko o teatr, lecz o taki teatr, który głęboko wzrusza i wychowuje, o naukę, która kroczy drogą prawdy, o sztukę, która służy wyzwoleniu człowieka.

Polska klasa robotnicza świadoma jest tego, że bez zmiany treści kultury

LUCJAN SZENWALD

Czerwona Armia

Wyzwolicielko ludów! O lawino chwały,
W hełmach, które w milion gwiazd świecą, jak wystrzały!
Wierna, jak śmierć, a droga, niby ręka prawa!
Kiedy wróg miazdząc uroga ramieniem żyłastem,
Grzechocząc okrzynionym wokoło głów żelazstwem,
Szedł jako niegdyś bestie przeciw chrześcijanom —
Stała cała Ziemia Rad pionową ścianą,
I prężąc aż do słońca wieżycę Mongolii,
Zaryczała białych salw wściekłą nawałnicą,
I bagnietami błysły badyle kłakoli,
Wróg szedł, ale skłębiona przepaść pod nim ziała,
Na drodze jego martwe wybuchły ciała,
Mosty stawały dębą, wrzały rzeki ognia,
Każdy krzak palił boki jak żywa pochodnia
I szczyty się zębami kołów każdy ogród.
Armio Czerwonogwiazd! Twój tragiczny odwrót
Pamiętam — i dziś, kiedy ofensywą stali
Na drgające pierścienie siekasz wraży kadłub,
I z okiem rozgorzałym, z gniewnymi ustami
Kroczyś przez jasne piersi bohaterów padłych,
Kiedy odwojujesz ruiny i zgłiszczasz,
Gdy ziemia się od warstwy spiekłej krwi oczyszcza,
Pozdrawiam Ciebie, Armio Grozy, Armio Mocy!
Wyzwolicielko świata! Wichuro Pomocy!
Wstuchuję się w gromowy rytm Twoich szeregów,
Wielbię upór żołnierzy i mądrość strategów,
Padam, śmiertelnym z Tobą stopiony porywem,
Z każdym zwycięstwem Twoim na nowo się zrywam!
Dla nas duma, i zaszczyt, i siła
W tym, że we wspólnych bojach krew nasza zrosiła
Przedpola polskich równin, że w bombowym leju
Z jednej menażki jedli Polak i Rosjanin.
Broń, przez Ciebie wręczoną, owianą błyskawicą,
Złożymy chyba w świętym jakim mauzoleum,
I będą pokolenia tę sławną zbrojownicę
Odwiedzać, niby ołtarz przetrwały cudownie,
I ścierając z rzeźby dzieł starożytnych pyły,
Będą dzieci Ojczystych Dziejów się uczyły.

Fragmenty poematu „Przez linie frontu”

1944 r.

nie zdoła ona zbudować fundamentów socjalizmu w Polsce. Jednocześnie jednak zdaje sobie ona doskonale sprawę, że zmiana taka dokonywać się musi drogą ostrej walki we wszystkich dziedzinach twórczości kulturalnej, drogą wyeliminowania zarówno ze sztuki jak i literatury i nauki wszelkich tendencji wstecznych, reakcyjnych i antyludowych koncepcji. Walka klasowa na tym odcinku jest bodaj — w warunkach demokracji ludowej najtrudniejszą, albowiem jak mówi Marks „tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora nad umysłami żyjących”.

Ale i tu kraj nasz ma do zanotowania znaczne osiągnięcia. Odbija się o powołaniu przebudowa szkolnictwa. Do pracy pedagogicznej w szkołach przenikają coraz bardziej nowe idee i koncepcje marksistowskie czyniąc z naszych szkół nowoczesne zakłady nauczania, kształtujące charakter i umysłowość dziecka w duchu prawdziwego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Pod znakiem wielkiego przełomu stoi również jeden z najdonioślejszych czynników oddziaływania kulturalnego jakim jest teatr. Od początku teatr dążył do zmiany charakteru naszej widowni i wprowadzenia na nią nowego widza — widza robotniczo-chłopskiego. Było to i jest zadanie trudne ale można już stwierdzić, że obecnie w Polsce większość widzów stanowią ludzie pracujący.

Wraz ze zmianą widowni następuje również stopniowo lecz nieustannie zmiana repertuaru. Teatr przedwojenny obliczony na zysk, schlebający mieszczańskiej publiczności nie odpowiada nowemu widzowi. O ile w ubiegłych latach kładono nacisk przede wszystkim na elementację sztuk bezwartościowych a repertuar był przeważnie eklektyczny, to obecnie wprowadzono planowanie repertuaru według wartości ideologicznych i artystycznych.

W 1945-46 r. teatry polskie wystawiły 99 premier polskich klasyków i autorów dawnych, gdy w bieżącym sezonie cyfra ta dojdzie do 143 pozycji. Równocześnie wzrosła ilość premier sztuk radzieckich i rosyjskich z 6 do 92, a ilość innych premier ze 103 na 158. Teatr w Polsce, kroczący ku socjalizmowi, przestał już być teatrem prywatnym, „domem otwartym” dla mieszczaństwa. Stał się kuźnią nowego człowieka.

Porywający nurt życia społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego kraju silnie oddziałuje również na inteligencję ludową, wciąga ją w wir twórczej pracy dla ludu i w interesie ludu. Rośnie wśród inteligencji aktywność na każdym polu, podnosi się poziom jej wyrobienia w duchu marksizmu-leninizmu.

W dziedzinie literatury i twórczości artystycznej coraz bardziej dochodzi do głosu — drogą kastroznej walki z wszelkiego rodzaju kosmopolityzmem i czołobitnością wobec schyłkowej kultury zachodu — nowa postawa pisarza, malarza i kompozytora, postawa realizmu socjalistycznego, która zmierza do tego, aby nasza kultura i sztuka zawierały całą treść ludzkiego życia i ludzkiej walki o nowy lepszy świat. Nowy człowiek naszej epoki, ten człowiek, który odbudował Warszawę i przebieł trasę W—Z ten człowiek, który uruchamia fabryki i stawia nowy socjalistyczny stosunek do pracy, ten człowiek, który dominuje w życiu szkół i uniwersytetów, chce i ma prawo zobaczyć siebie, swoje radości i swoją pracę, swój trud i swoje zwycięstwo w sztuce i twórczości artystów.

Pięciolecie manifestu P. K. W. N. obchodzi się więc w warunkach krystalizującej się myśli twórczej polskiego świata artystycznego.

Wyrazem pogłębienia się postępowego nurtu wśród polskiej inteligencji jest czynny i masowy udział przedstawicieli nowej Polski Ludowej w wielkich międzynarodowych akcjach walki o sprawiedliwy pokój przeciw podżegaczom wojennym. Z inicjatywy polskich intelektualistów zwołany został do Wrocławia Światowy Kongres w obronie pokoju, który był potężną manifestacją najwybitniejszych ludzi kultury i nauki całego świata i dał początek wielkiemu międzynarodowemu ruchowi walki o pokój.

Pięć lat demokratycznej Polski Ludowej pokazało jak drogi zwycięstwa klasy robotniczej stają się jednocześnie drogami wielkich osiągnięć kultury i sztuki narodowej, kultury i sztuki humanistycznej w swojej najgłębszej treści i narodowej pod względem form artystycznej.

22. VII.1944 — 22.VII.1949

Manifest lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zapoczątkował przełom w życiu narodu.

Autorzy jego to spadkobiercy i zarządcy realizatorzy idei, o które walczył w ciągu dziesięcioleci ruch robotniczy w Polsce. Walka ta nie ustała również podczas okupacji.

Postawa czynna tych sił wobec hitlerowskiego okupanta jest źródłem tekstu manifestu, wydanego na małym skrawku ziemi polskiej, wyzwolonej przez bohaterów Armii Radzieckiej przy współdziałaniu Wojska Polskiego sformowanego w Z.S.R.R. Manifest nawołuje masy do mobilizacji w szeregi armii i dalszej walki o zniszczenie hitlerizmu i pełne wyzwolenie kraju.

I nie tylko tę walkę zapowiedział historyczny dokument lipcowy.

Oznajmiając o przejęciu władzy przez P.K.W.N., był on zapowiedzią głębokich przemian społecznych w życiu narodu, początku marszu do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Konsekwentnie przeprowadzona reforma rolna i znacjonalizowane podstawowych gałęzi gospodarki, zmieniają gruntownie profil Polski w porównaniu z okresem przed wrześniowym, w kierunku ukształtowania się nowej formy ustrojowej — Demokracji Ludowej.

Manifest lipcowy głosił konieczność ugruntowania się nowej władzy, a zarazem potępił skompromitowanego zdradą wrześniową i koneszantami z hitleryzmem rząd londyński i jego — wroga wobec demokracji — ekspozyturę w kraju. Nie przyznaje manifest swobod obywatelskich dla reakcjonistów (w stylu zachodnich „demokracji”), swobodę tę mogą służyć jedynie prawdziwym demokratom.

Od dni ogłoszenia manifestu lipcowego następuje zamiana starego, skorumpowanego aparatu państwowego na nowy, wywodzący się z klasy robotniczej. Skompromitowana policja granatowa zostaje zastąpiona przez Milicję Obywatelską, strzegącą ładu powszechnego i praw ludu.

Manifest nawołuje do najlepszych tradycji walki wolnościowych i wyzwolenia narodu polskiego i zapowiedział realizację ich wieloletnich dążeń na polu życia ekonomicznego i kulturalnego.

Szkolnictwo zostaje zdemokratyzowane, wrota uczelni zostają na oścież otwarte dla dzieci robotniczych i chłopów.

Manifest ten wniósł również zasadniczą zmianę do kwestii narodowej, a więc dotyczącej nas Żydów. Głębokie zrozumienie dla zniekanego ciemna nocą państwową okupacji narodu żydowskiego. Zapowiada on bezwzględna walkę antysemitów wszelkiej maści.

Pięć lat życia osiedla żydowskiego w Polsce, no wydaniu manifestu, to właśnie między innymi okres zwalczania band A. K., które usiłowały przywrócić dawną czas pogromów i hec antyżydowskich, to pełna normalizacja życia w kraju.

Ludność żydowska korzysta z pełnego równouprawnienia i aktywnej pomocy rządu ludowego w jej konstruktywnych i twórczych wysiłkach.

Nowa Odrodzone Polska, krocząca po linii nakreślonej przez historyczny manifest, cechuje również głębokie zrozumienie dla żydowskich aspiracji narodowych. Powszechnie znana jest inicjatywa i poparcie okazane przez Polskę narodowi żydowskiemu na forum międzynarodowym, w chwili powstawania samodzielnego państwa żydowskiego — Izrael.

Pomnie tych historycznych wydarzeń, jakie zaszły od chwili proklamowania manifestu i przejęcia władzy przez klasę robotniczą, do dnia dzisiejszego, wydarzeń, które same w sobie stanowią epokę — będą masy żydowskie wraz z całym narodem Polski święciły dzień Wielkiego Świąta Państwowego — 22-go lipca. Osiągnięcia czynu lipcowego natchną masy robotnicze do nowych zwycięstw, które Polsce otworzą drogę naprzód — ku socjalistycznemu jutru.

J. F.

Arabowie powracają do Izraela

TEL-AWIW (Kol Israel) — W dniu 16 bm. przekroczyła granicę w Rosz Hamikra pierwsza grupa Arabów, korzystających z decyzji rządu izraelskiego o powrocie na teren Izraela Arabów, których rodziny pozostały w kraju. Grupa

A. WASSEMAN

Szkolnictwo w Nowej Polsce

Kongres Zjednoczenia PPR i PPS, odbyty w grudniu 1948, uznał za jedno z najważniejszych zadań obecnego etapu rozwoju Polski doprowadzenie do końca przebudowy systemu i oblicza ideologicznego szkolnictwa w Polsce.

Aby zrealizować powyższy postulat Kongresu, władze szkolne zajęły się tworzeniem jaknajszerszej sieci pełnych szkół siedmioklasowych.

W latach 1933—1939 jak to wynika z danych przytoczonych przez dr Falskiego do szkół uczęszczało tylko 89,5 proc. dzie-

ci w wieku szkolnym. Znaczy to, że każde dziesiąte dziecko było bez szkoły. Na taki stan rzeczy rząd demokratycznej Polski nie mógł się zgodzić. Zorganizował szeroką sieć szkół, tak by wszystkie dzieci były objęte nauczaniem. W Polsce przeważnie woj procent analfabetów wynosił 23. Ten stan musiał ulec radykalnej poprawie. Przygotowano kadry nauczycieli, pracowników oświatowych, studentów, urzędników, którzy zobowiązali się do zupełnej likwidacji analfabetyzmu. Ta klęska spo-

leczna w nowej Polsce jest energicznie zwalczana. Nie ma prawie ani jednej instytucji, fabryki, warsztatu, spółdzielni wiejskiej, w której nie uczono by analfabek. W Polsce sanacyjnej tylko 67 proc. uczącej się młodzieży miało siedmioklasowe szkoły powszechne, reszta dzieci chodziła do szkół niższych, 1-no lub 2-klasowych. Była to klęska powtórnego analfabetyzmu, gdyż wartość zdobytej wiedzy w tych szkołach była bardzo mała i dzieci po kilku latach zapomnieli czytać i pisać.

Tej sytuacji nie ma w obecnej Polsce. Wszystkie dzieci są objęte szkołami pełnymi. Na szczególną uwagę zasługuje kształcenie zawodowe. Ilość szkół zawodowych wzrosła z 1770 do 3,411 z 836,790 uczniami, tak, że każde dziecko ma możliwość kształcenia zawodowego.

Szkoły wyższe były zawsze siedzibą reakcji, miejscem dla pałkarzy, bójek i nie po ważnej pracy. Na 10.000 mieszkańców było w r. 1937 trzynastu słuchaczy, a w 1948 czterdziestu słuchaczy. Udostępniono przy tym szkoły wyższe dla młodzieży rekrutującej się z warstw pracujących.

W związku z planem sześciolletnim powstaje sieć szkół technicznych. Wyższe zakłady naukowe wydają rocznie 6.000 dyplomów. Jest to liczba, o której w Polsce do wojennej nie można było marzyć.

Jak przedstawia się sprawa przedszkoli?

W roku szkolnym 1938/39 było: 1506 przedszkoli z 74.800 dziećmi, a w 1948 r. mieliśmy 4.673 przedszkoli, do których uczęszcza 223 tysiące 920 dzieci. Te cyfry mówią same za siebie. Upowszechnienie radia, teatru, kina, książek jest tak poważne, że żadne, nawet najbogatsze państwo kapitalistyczne nie może się pod tym względem równać z Polską. Dzięki temu nastąpiło podniesienie kultury ludności wiejskiej. W budżecie państwowym wydatki na oświatę zajmują jedną z największych pozycji.

W roku szkolnym 1948/49 rozszerzono działalność komitetów rodzicielskich we wszystkich szkołach. Dają to nauczycielom nowe możliwości współpracy z rodzicami, która polega na: 1) realizacji powszechnego nauczania, 2) udostępnianiu dzieciom robotników i chłopów małopolskich i średniopolskich dalszego kształcenia się, 3) zwalczaniu wpływu reakcji na dzieci, 4) czuwania nad demokratycznym kierunkiem wychowania dzieci i na organizowaniu dożywiania i opieki nad dzieckiem. Nowa szkoła postawiła sobie za cel wychowywać młodzież w duchu prawdziwie patriotycznym, który łączy się nierozdzielnie z internacjonalizmem.

Wyzwała ona w dziecku wszystkie siły twórcze, wyrabia w nim świadomy i aktywny stosunek do życia społecznego, uczy je odróżniać dobro od zła, postęp od reakcji, krzewi w nim poszanowanie dla pracy twórczej i prawdziwie postępowych wartości kultury narodowej i innych narodów. Nowa szkoła wychowuje nowego człowieka — budowniczego ustroju sprawiedliwości społecznej, budowniczego socjalizmu.

PRACA MŁODZIEŻY IZRAELSKIEJ WŚRÓD EMIGRANTÓW

TEL-AWIW (Kol Israel) — Młodzież wyższych klas gimnazjalnych została zmobilizowana na przeciąg jednego miesiąca do pracy w obozach dla nowych imigrantów. Zadaniem tej młodzieży jest nawiązanie kontaktu z młodzieżą imigrancką poprzez organizowanie wspólnych wycieczek po kraju, naukę języka hebrajskiego, śpiewu oraz tańców hebrajskich.

Związek Patriotów Polskich w ZSRR

Po dywersji faszystowskiego i antysemitowskiego generała Andersa w ZSRR, patriotów polscy pod przewodnictwem Wandy Wasilewskiej i Alfreda Lampe postanowili w maju 1943 założyć Związek Patriotów Polskich (ZPP). Był on wyrazem tych samych dążeń, które reprezentowała w kraju Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. ZPP obejmował wszystkich uczciwych demokratów, znajdujących się w ZSRR. Postawili oni sobie między innymi następujące cele: organizowanie zbrojnej walki u boku Czerwonej Armii przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, walki o przywrócenie demokratycznego ustroju w wolnej i niepodległej Polsce, oraz umocnienie więzów przyjaźni między narodem Polskim a narodami Związku Radzieckiego. Prócz opieki społecznej nad uchodźstwem najważniejszą była sprawa zorganizowania regularnych jednostek Wojska Polskiego do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, szczególnie generalissimusa Stalina, który robił wszystko, aby jak najprędzej rozgromić hitlerowskie Niemcy i pomógł wskrzesić niepodległą Polskę, powstała 1-sza dywizja im. Kościuszki, która rozrosła się w korpus, a następnie w pierwszą armię i przeszła zwycięski szlak bojowy od Lenina do Berlina, wnosząc swój wkład krwi w dzieło wyzwolenia kraju.

Z bezkresnych tundr i Dalekiego Wschodu, ze śnieżnej północy i upalnego południa, ciągnęli ławą ochotniczo-tulacze bezdomni. Szli z wiarą w zwycięstwo, wiarą, że do Polski nigdy nie wróci faszyzm w jakiegokolwiek postaci, wiarą w silną Polskę, wiarą w ludową

demokrację. W armii tej byli ludzie bez względu na wyznanie i przekonania polityczne, ale łączyła ich wspólna nienawiść do wroga i wiara w prawdziwie demokratyczną Polskę Ludową.

Żołnierz polski przysięgał wierność hasłu ojców „za naszą i waszą wolność”. Przysięgał dochować wierności sojuszniczej Związkowi Radzieckiemu, przysięgał braterstwo broni, przysięgał, że będzie walczył do ostatniej kropli krwi o wywołanie skrwawionej ojczyzny.

Dorobek kulturalny ZPP w Zw. Radzieckim jest olbrzymi. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego zorganizowano szkoły w całym Zw. Radzieckim, gdzie tylko znajdowali się Polacy.

Najmniejszą ilość dzieci chociażby w najodleglejszym kolchozie była objęta nauczaniem. Władze radzieckie udzieliły dla nauczania najlepszych budynków szkół sowieckich. W szkołach dożywiają dzieci.

Szczególną opieką były otoczone dzieci, których ojcowie znajdowali się w armii. Niektóre szkoły miały własne półinternaty. Jedną z najpiękniejszych szkół była szkoła średnia w Samarkandzie, której kierowniczka została odznaczona przez władze polskie orderem zasługi. Do chlubnych kart ZPP należy zorganizowanie opieki społecznej w Zw. Radzieckim, a więc: dożywianie dzieci w szkołach, pomoc pracującym matkom, domy starców, domy dla sierot i inwalidów.

Podziwu godny był zorganizowany przez ZPP powrót do Polski. Piękną kartę w historii Polski zapisał ZPP i jego kierownictwo w Związku Radzieckim.

Nota ZSRR do rządu włoskiego

W związku z przystąpieniem Włoch do paktu północno-atlantycznego, rząd radziecki skierował do rządu włoskiego notę, w której powiedziane jest m. in.:

„Podpisując traktat pokojowy Włochy zobowiązały się tym samym nie podejmować żadnych działań, skierowanych przeciwko państwom — sygnatariuszom traktatu, a w konsekwencji nie przystępować do żadnych sojuszków lub innych grupowań państw, mających cele agresywne”.

„Przez przystąpienie do paktu północno-atlantycznego Włochy przyłączyły się do woj skowego grupowania państw, mającego charakter agresywny i skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

Wasył Kolarow premierem Bułgarskiej Republiki Ludowej

W dniu 20 bm. o godzinie 15.30 wzniośe zostały obrady nadzwyczajnej sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

Zgodnie z konstytucją Bułgarskiej Republiki Ludowej, przewidującą, że Zgromadzenie Narodowe wybiera premiera i jego zastępcę — poseł Ninczow w imieniu klubów poselskich Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Partii Chłopskiej BZNS zgłosił wniosek o wybranie Wasyła Kolarowa prezesem Rady Ministrów.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło ten wniosek przez aklamację i powstając z miejsc długotrwałymi oklaskami dało wyraz swemu zaufaniu do Kolarowa, jako premiera.

Nota radziecka oświadcza, że agresywny charakter paktu atlantyckiego znajduje swój wyraz w przygotowaniu wojennych uczestników paktu — jak zwiększanie zbrojeń, zakładanie rozległej sieci baz lotniczych, morskich itd.

Nota radziecka przytacza artykuły traktatu pokojowego z Włochami, które zostały przez przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego naruszone oraz zwraca uwagę rządu włoskiego na spadającą nań odpowiedzialność za wymienione w nocie naruszenie traktatu.

Rząd radziecki skierował jednocześnie do rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji analogiczne noty, zwracając uwagę tych rządów, które zorganizowały blok północno-atlantyczny i zaprosiły Włochy do przystąpienia do tego bloku — na wyżej wymienione wypadki naruszenia traktatu pokojowego z Włochami i na odpowiedzialność wspomnianych rządów za to.

Przełom w życiu narodu i państwa

(Dokończenie ze str. 1.ej).

prześcigając wielokrotnie Polskę przed wrześniową.

Oto realne osiągnięcia polskiej klasy robotniczej i inteligencji, której siły tworzyły demokrację ludową.

Powinniśmy jednak zadać sobie pytanie: co dominuje, jakie jest najważniejsze wydarzenie historyczne ubiegłych pięciu lat odrodzonej Polski Ludowej? Jak ko ludzie myślący kategoriami marksistowskimi odpowiadamy: pełne zjednoczenie się klasy robotniczej na wielkim Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. i przyjęcie przez nią marksizmu-leninizmu jako podstawy ideowej. W tym można się dopatrywać źródła dotychczasowych osiągnięć i gwarancji tego, że zamierzenia stawiane sobie przez sterowników państwowych a jednocześnie i partyjnych zostaną w pełni urzeczywistnio-

ne. Polska klasa robotnicza może z ufnością spoglądać w przyszłość i żyć w pełnym przekonaniu, że Partia nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Zjednoczenie wyzwoliło energię klasy robotniczej i natchnęło ją do jeszcze większych wysiłków i osiągnięć.

Całokształt przemian zaszłych w Polsce odrodzonej czyni z niej kraj przodujący w gronie państw europejskich.

Dzięki konsekwentnej polityce pokojowej jaką prowadzi Polska wspólnie ze Związkiem Radzieckim, rośnie jej autorytet na arenie międzynarodowej, dzięki wysiłkom robotników i chłopów rośnie jej potęga gospodarcza i polityczna.

Dotychczasowe osiągnięcia wskazują na to, że Polska jako kraj krocząca ku socjalizmowi, nadal będzie poważnym czynnikiem w ugruntowaniu pokoju światowego a samo to jest już dostatecznym ukoronowaniem wysiłków narodu.

H. SAFRIN

JESZCZE O „ULICY GRANICZNEJ”

Akcja „Ulicy Granicznej” toczy się w okupowanej Warszawie. Obejmuje ona przekrój rzeczywistości okupacyjnej, widzianej przez pryzmat losów i przemian wewnętrznych — i okoliczności jednej kamienicy. Prócz różnic wieku, warstwy społecznej, właściwości charakteru, zaznaczają się w przekroju tym także różnice narodowe między Polakami i Żydami, które okupant za pomocą perfidnej propagandy usiłuje zamienić w nieprzebytą przepaść. Chodzi mu o to, by oddzielając jednych od drugich — tym łatwiej, tym bezkarniej zniszczyć obydwo po kolei. Zatruc Polaków jadłem nienawiści do Żydów; tak osamotnić i odizolować Żydów za murami getta, iżby nie śmieli i nie mogli szukać ratunku i pomocy — za tymi właśnie murami. Zdławieć i stłumić tą drogą wszelki odruch oporu.

Nie można powiedzieć, aby okupant powyższych celów w pewnej mierze nie osiągnął. A jednak oporu nie zdławił — ani u Polaków, ani u Żydów. Nie z takiej bowiem gliny byli ludzie w tym kraju i w tym mieście powstań i walki z każdą przemocą. Im bardziej ogólny wróg, tym silniej narastał opór — bierny wprawdzie, a potem czynny — po tej i tamtej stronie murów. Nie było takich rozkazów i sankcji, których by Polacy i Żydzi — tam, gdzie się porozumieli — nie zdołali ominąć. Utrzymywanie wzajemnych stosunków, przechodzenie poza mur, ukrywanie Żydów na stronie „aryjskiej”, szmugiel żywności, a następnie przemysł broni — oto były formy wspólnego oporu Polaków i Żydów przeciw niemieckim zakazom.

Wszystko to widzimy w „Ulicy Granicznej”. Niebawem szczęśliwym pomysłem ze strony twórców filmu było pokazać w roli przedstawicieli oporu — DZIECI.

Albowiem we wszelkich formach oporu przeciwko nieludzkiemu najeźdźcy — dzieci odegrały nieposłuszną rolę. Dzieci, które handlowały i szmuglowały dla utrzymania swych rodzin w pierwszych latach okupacji, w jej ostatnich latach — ledwie trochę podrośnię — stały się łącznikami i bojownikami WALKI CZYNNEJ. Tak było w powstaniu polskim i tak było w powstaniu żydowskim, w którym „armia” składała się w lwiej części z chłopców siedemnasto- i osiemnastoletnich. Chłopcy ci z wybuchem wojny byli jeszcze dziećmi. Dawidek dostawczy rewolwer — wraca, by walczyć i poleć w getcie. Broniek i Wladek, a z nimi Jadzia, będą zapewne walczyli w rok później na Starówce, czy na Mokotowie — i może również polegą.

Ale nie tylko na odcinku dzieci zostaje przekroczona granica między żydowskimi i polskimi ludźmi. Właśnie tam, gdzie przepaść, zdawało by się, jest najgłębsza — między zatwardziałym antysemitą przedwojennym, a świadomym swej narodowości Żydem — zostaje przetrzebiony most ludzkiego zbliżenia. Stary krawiec żydowski, idąc za nakazem serca i uczciwości, kryje ucieczkę przebranego za cywila antysemitę — zbiegłego z Oflagu SĄSIADA. Jego zięć — świadomy proletariusz żydowski — na równi z tymże oficerem, walczy najpierw jako żołnierz w tragicznej kampanii wrześniowej. Na równi z nim ucieka z niemieckiej niewoli na równi z nim kontynuuje swą walkę w rucho podziemnym. Jeden, schwytany, ginie w egzekucji ulicznej z niedokończonym okrzykiem „Niech żyje Polska”. Drugi doczekał powstania w getcie i pada na z góry przegranej placówce obrony, nad którą powiewają obok siebie chorągiew biało-czerwona i biało-niebieska...

Ten paralelizm losów przedstawicieli JEDNEGO POKOLENIA — Polaka Wojtana i Żyda Natana — stanowi jedną z głównych osi dramatycznych „Ulicy Granicznej”.

Trzeba było dopiero wrześniowej klęski, wstrząsających przeżyć osobistych, trzeba było krwawych doświadczeń i tragicznych rozczarowań — aby typowy przedstawiciel mieszczańsko-sanacyjnego środowiska zrozumiał fałszywość hasel antysemitów i przekazał w spadku synowi rewizję błędnych przekonań. Nie trzeba by na pewno było aż takich srogich środków wychowawczych, aby spólnotę interesów ze współobywatelami żydowskim zrozumiał polski towarzysz Natana z fabryki czy warsztatu — ten domniemany bojownik Armii Ludowej, który posyła mu przez Dawidka granaty i ginie potem w szarży na ostrzeliwujący getto niemiecki karabin maszynowy.

Czemuż to więc nie on — ten świadomy proletariusz polski — przeciwstawiony został walczącemu... robotnikowi żydowskiemu? Zrobiono odcinek filmu ważki zarzut z tego, że pierwszoplanowej postaci bojownika żydowskiego nie przedstawiono. W „ULICY GRANICZNEJ” postacie walczącego proletariusza polskiego. Autorzy zarzutu tego zapomnieli jednak o pewnej ważnej rzeczy: o sprzeczności swego postulatu z dramatycznym założeniem akcji filmu.

Gdzie nie ma konfliktu, GDZIE NIE MA ZMIANY — tam nie ma dramatu. Jeżeli „Ulica Graniczna” na przykładzie okupacji nasłuchiwała zagadnienie stosunków polsko-żydowskich i wykazała przy tym fałsz i szkodliwość antysemityzmu, to nie mogła tego zrobić nie pokazując — antysemitę. Jasnym też jest, że nie mogła w tym celu pokazać antysemitę ze sfery politycznie uświadomionego proletariatu polskiego. Pokazując „na-wrócenie” typowego antysemitę ze sfery mieszczańskiej, którego rodzina w okresie wojny pauperyzuje się i zaewnuje ułecnie proletaryzacji — film spełnia to zadanie. Licząc się z PRAWDĄ, film ten musiał pokazać dyna-

mizm PRZEMIAN, a nie statykę urojonej idylli, której nie było.

Tyle, jeśli chodzi o problem stosunków polsko-żydowskich. Ciekawe jednak, że w filmie tym znalazły się również pewne zagadnienia natury czysto żydowskiej. Takie są prawa sztuki realistycznej, że istota problemów, tkwiących w jej treści, wyłania się z niej niejako samoistnie. Zaczęliśmy o środowisko żydowskie, akcja filmu nie mogła mimochodem nie potrącić także o główny problem dramatyczny, wybijający się na czoło zagadnienia zagłady Żydów. Chodzi o sprawę stosunku między bierną śmiercią męczennika a czynnym oporem, który w warunkach getta w gruncie rzeczy był również tylko formą godnej śmierci.

Czy jednak słuszne są zarzuty podnoszone przeciwko twórcom filmu z tego powodu, że „bierna” śmierć starego krawca żydowskiego otoczyła aureolą większego blasku, aniżeli śmierć w walce jego zięcia Natana?

Na temat ten dało by się wiele powiedzieć. Przede wszystkim chodzi o to, że śmierć starego krawca nie jest śmiercią bierną. Również on STAWIA OPÓR. I to nie tylko w tym momencie, kiedy nie zalamuje się pod ciosami buta niemieckiego i nie wyjada w ręce zbiorów polskiego sąsiada — ale również przez fakt pozostania we własnym domu, wbrew niemieckim rozkazom wysiedlenia oraz przez czyn ekstatyczny, dobrowolnej śmierci w płomieniach. Antypodą tego starca nie jest Natana. Natana reprezentuje tylko inną stronę tej samej postawy psychicznej, reagującej na bezczecne oszczerstwa i mordercze zamachy wroga — nasileniem własnych wartości. Antypodą krawca jest ten żydowski kie-

mana, to jest to raczej wina budowy scenariusza, aniżeli różnic gry aktorskiej. Być jednak może, że i tu przemówiła w realistycznym utworze „logika materiału”. Malowniczość postaci ze starego, zamkniętego i skostniałego świata, przyćmić musiała niecałkiem jeszcze ukształtowane kontury świata, który znajduje się w stadium urastania, tworzenia własnych form.

Natanaowie byli i walczyli w czasie okupacji w różnych miejscach. W partyzantce, w Armii Czerwonej, w Brygadzie Żydowskiej, w dywizji Kościuszkii. Walczyli potem w Haganie i w Armii Izraela. Są i będą w brygadach robotniczych całego świata.

Libermanowie skończyli się! Prócz odblasku płomieni, w które ODCHODZI z modlitwą na ustach owinięty w tańs i gnieźlo śmiertelne Żyd polski — postać jego okolona jest aureolą zachodu historycznego, blaskiem POZEGNANIA.

Tylko Polska Ludowo-Demokratyczna mogła się zdobyć na tak humanitarne i pełne pietyzmu dla cierpień i zmagania narodu żydowskiego potraktowanie naszej tragedii.

W „Ulicy Granicznej” po raz pierwszy w podobnej skali uchylona została zasłona tego piękła, przez które naród żydowski przeszedł pod niemiecką okupacją. Mamy tu nieomal autentyczne obrazy z życia ubogiej rodziny żydowskiej podczas wojny. Mamy realistyczne-symbolem obraz wysiedlenia Żydów do getta, mamy fragmenty getta przed akcją i po akcji — przejmujące skrawki tego monstrualnego teatru, w który Niemcy przemienili żydowską dzielnicę Warszawy.

Jazda aparatem przez ulicę getta, przedsta-



rownik warsztatów pracujących dla Niemców, który w kombinacjach i kruczkach, w podłej uniżoności dla wroga i wydawaniu na Jego pastwę innych Żydów — usiłuje ratować swoje życie.

Jeżeli tedy starego krawca będziemy uważali nie za reprezentanta biernego posłuszeństwa i bierności śmierci, a tylko biernego oporu — to jednak podkreślić należy, że POD WZGLĘDEM IDEOWYM CZYNNY OPÓR STAWIAMY WYŻEJ W HIERARCHII WARTOŚCI NARODOWYCH I OGÓLNO-LUDZKICH. Pod tym względem opinia żydowskich historyków pokrywa się w zupełności z opinią krytyki polskiej, która uważa, że silniejszy i pozytywniejszy akcent należało w filmie położyć na postaci młodego, walczącego Żyda. Niektórzy przyczynę przesunięcia tego akcentu na postać starego krawca, upatrują w aktorskiej przewadze kreacji LIBERMANA - GODIKA nad kreacją NATANA - ŚRÓDKI. Nie ujmując w niczym wysokiej plastycznej artystycznej postaci stworzonej przez Godika — zaznaczyć jednak należy, że również pełna naturalnej żywołowości i szlachetnej siły postać stworzona przez Stefana Śródka, odznacza się głęboką prawdą artystyczną. ŚRÓDKA, PARTYZANT LASÓW LUBELSKICH, z młodzieńczym zapałem i dużym talentem wylżył się w rolę żydowskiego bojownika. Grał — siebie, a przy tym tak dalece wcielił się w postać młodego Żyda, że widownia żydowska słysząc z jego ust słowa pieśni „S'brent” lub urywek proklamacji ŻOB-u, wzywającej „do walki — na pewną śmierć!” — przesyłała zostaje jakby iskra elektryczną. W tej kreacji, jak też w części w kreacji DAWIDKA - ZŁOTNICKIEGO — cel filmu, którym jest ludzkie braterstwo i ludzka wspólnota narodów, dokonał się na jeszcze jednej platformie.

Jeżeli mimo to uzasadniona jest w pewnej mierze pretensja o to, że Natana usunęli z planu nieco dalszy od krawca Liber-

wiającą okres najwyższego nasilenia nędzy i epidemii. Zebracy, śpiewacy, handlarze uliczni... Ci co getta warszawskiego nie widzieli, sądzą, że obraz ten potraktowany został z przejąskrawioną ekspresją. Ci co byli, wiedzą, że jest on raczej przytuszonym od bicie koszmarną rzeczywistością.

Jazda aparatem przez ulicę getta po akcji... Widmowa pustka opróżnionych z ludzi mieszkań, polamane meble, będące symbolem polamanej egzystencji, powiewające na wietrze poszarpane firanki w stojących otworach okna... Ten niemy obraz jest majstersztykiem nastroju.

Dwie masowe sceny w żydowskich warsztatach odznaczają się zawartością dramatycznej budowy.

Wreszcie ostatnia partia filmu. Obraz walki w getcie oraz pogoni w kanałach, jako też finał filmu — mieszczą w sobie dramatyczne nasilenie i patos tak potężny, że widz, zwłaszcza żydowski, doznaje najwyższego, oczyszczającego wstrząsu — tragicznego katharsis, której jedynym zbawczym wyładowaniem są łzy...

Reżyser FORD okazał się w obrazach tych wirtuozem stopniowania napięcia dramatycznego, użytkowania minimum środków dla wydobycia największych efektów — wielkim mistrzem kompozycji filmowej.

Ta „batalistka” wśród gruzów, ta walka garstki chłopców i dziewcząt uzbrojonych w granaty i butelki zapalające z uzbrojonymi po zęby oddziałami wojska niemieckiego. A potem ta walka na schodach prowadzących na dach, nad którym lopecie chorągiew polska i żydowska...

fachowca filmu i natchnionego poety ekranu znalazły w „Ulicy Granicznej” swą ostateczną formę i potwierdzenie.

Do niebywałego sukcesu filmu we wszystkich prawie krajach europejskich i zamorskich przyczyniła się w niemałym miarze obsada aktorska (CWIKLINSKA, WALTER, LESZCZYŃSKI, FIJEWSKI, MUNCLINGER, VRCHOTA, MAJA BRONIEWSKA i in.), starannie opracowany scenariusz STARSKIEGO, wytrawna ręka architekta KOPECKY'EGO, operatora FUZARA i in.

Na koniec chcemy dodać słów parę i o żydowskich współtwórcach filmu, którzy, jak dotychczas, pozostają całkowicie w cieniu, a którzy wnieśli swój poważny wkład w treść, jako też w emocjonalne wartości filmu.

W pierwszym rzędzie wymienić tu należy „konsultanta” R. Auerbacha, pod którym to trochę dziwnym określeniem kryje się (dlaczego?) dobrze znana publiczności ży-

dowskiej pisarka RACHELA AUERBACH. Współpracując z ekipą realizatorów „Ulicy Granicznej” od samego początku — zarówno w okresie pisania scenariusza, jak i podczas nakręcania filmu w Barrandovie i Łodzi — wniosła ona duży wkład w ukształtowanie postaci i sytuacji żydowskich. Cały szereg obrazów w filmie zrealizowany został nie tylko wedle jej konsultacji dotyczącej środowiska żydowskiego i prawdy historycznej — ale i na podstawie nakreślonych przez nią szkiców. Od niej pochodzą także po części repliki postaci żydowskich.

Rachela Auerbach zna żydowską rzeczywistość okupacyjną z własnych przeżyć. Przebywając w getcie warszawskim współpracowała z tajnym archiwum Ringelbluma i zbierała materiały historyczne; po wyzwoleniu zajmuje się prawie wyłącznie tą tematyką. O ile nam wiadomo, pracuje ona też od dłuższego czasu nad własnymi żydowskimi scenariuszami filmowymi — i właśnie poszukując drogi dla ich realizacji, trafiła do Filmu Polskiego i zaangażowała się do współpracy przy „Ulicy Granicznej”. Ślady współpracy tej pozna jej czytelnik w żydowskich obrazach powyższego filmu. W takich scenach, jak Szop, ulica getta, w scenie z polskim strażnikiem, w modlitwie starego krawca i in. — poznajemy co krok opisy i teksty, znane nam z literackich publikacji Racheli Auerbach.

Szczęśliwym pomysłem doradczyń było również wprowadzenie do filmu pieśni MORDCHAJA GEBIRTIGA *) „S'brent”. Melodia tej pieśni stała się jednym z głównych motywów ilustracji muzycznej filmu.

Pieśń ta w okresie okupacji — jeszcze za życia swego twórcy — stała się hymnem bojowym w ustach młodzieży organizacji podziemnej getta krakowskiego. W „Ulicy Granicznej”, w ustach Natana oraz w wykonaniu chóru synagogi praskiej, znalazła pieśń ta swój najwyższy i najpiękniejszy wyraz.

Prócz motywu pieśni Gebirtiga, w ilustracji muzycznej oraz w realnej muzyce „Ulicy Granicznej” przewija się jeszcze szereg innych żydowskich motywów muzycznych. W obrazie ulicy getta widzimy chazena z prowinieji (w wykonaniu PRIZAMENTA), który oparty o ścianę domu intonuje pieśń religijną „Aw Hurachmon” (Ojciec Iłosewicy). Pieśń ta góruje nad autentycznymi śpiewami Żebaków getta warszawskiego, nad przeraźliwą melodeklamacją ich próśby o kawałek chleba...

Wszystkie żydowskie motywy, poza muzyką realną, podał i opracował wylbny muzyk i kompozytor sceniczny HENOCZ KON, który bawiąc w czasie montażu filmu w Polsce, udał się do Pragi, aby wspólnie z ROMANEM PALESTREM opracować żydowską część ilustracji muzycznej. Współpraca ta dała wspaniały rezultat. Muzyczna oprawa filmu działa z przejmującą siłą.

Wspomnieć też należy szereg aktorów żydowskich (MAJZLER, AMZEL, BIAŁKOWICZOWIE, WULFOWICZ i in.), którzy wzięli udział w obrazie ulicy getta. Reżyseria aktorska tego obrazu zajmowała się znakomita artystka i reżyser sceny żydowskiej — IDA KAMINSKA.

Ponadto w Pradze, zarówno jak w Łodzi, w roli pracowników warsztatów, bojowników i tłumy żydowskiego w getcie, wystąpili żydowscy statysci. Najmilszymi spośród nich były dzieci żydowskie z Domu Dziecka w Helenówku oraz ze świetlicy Komitetu Żydowskiego w Łodzi.

Wymieniając tak dokładnie żydowskich współtwórców i współpracowników „Ulicy Granicznej”, nie zamierzamy w najmniejszym stopniu uszczuplić zasługi głównych realizatorów filmu. Chcemy tylko podnieść niezaprzeczalny fakt, że współpracownicy ci wnieśli cenne elementy w budowie filmu, który będąc dziełem sztuki polskiej, działa równocześnie nieomal jako autentyczny w swej partii żydowskiej.

Wyniki osiągnięte w „Ulicy Granicznej” przez współpracę polsko-żydowską, powinny skłonić zainteresowane koła społeczeństwa żydowskiego do poszukiwania na tej samej drodze dalszych rozwiązań filmowych. We współpracy tej kryje się niewątpliwie możliwość realizacji obrazów filmowych, ukazujących dramaty zagłady i heroicznej walki narodu żydowskiego na ziemi polskiej.

*) M. Gebirtig, żydowski kompozytor i pieśniarz ludowy, zamordowany w 1942 r. podczas wysiedlenia Żydów krakowskich.

W I-szą rocznicę utworzenia Armii Izraela

Igal Alon

Dlaczego zwyciężyliśmy

Naogół traktuje się u nas wszystkich Arabów arabskie narówni i jednakowo. Wszystkich jednak nie można pociągnąć pod jeden mianownik, gdyż na każdą armię wpływają specyficzne warunki kraju. Dlatego zachodzą między poszczególnymi armiami arabskimi znaczne różnice.

Jakie są wspólne cechy arabskiego żołnierza? Arab, a szczególnie wieśniak jest człowiekiem wsi, znającym przyrodę, co mu ułatwia walkę. Może przenieść wiele trudności, może zadowolić się minimum i to mu daje przewagę w wytrzymałości. Ale z drugiej strony nie jest zdolny do długiej i ciężkiej walki, gdyż nie jest świadomy celu walki. Karmi się go religijnymi przesadami, rozwijając niskie instynkty. Skłonny on jest do przelewów krwi, do morderstw i gwałtów. Te uczucia nie mogą wywołać odwagi w wysokim stopniu.

Można stwierdzić, że brak idealizmu, świadomości celu wojny działała negatywnie na ich duch bojowy.

W wielu wypadkach załamała się ofensywa w momencie, gdy nie była konieczna z natury wojskowej. Natomiast w bitwach za Faludżę, Egipcjanie wykazywali dużo odwagi i wytrzymałości, gdyż oficerowie i część żołnierzy wiedzieli, że walczą o honor Egiptu, który i tak doznał wiele szwanku w tej wojnie.

Trzeba wspomnieć o ignorancji arabskiego żołnierza a nawet oficerów mających wyższe wykształcenie. Nie umieli racjonalnie wykorzystywać środków technicznych z jednej strony i taktycznych z drugiej strony. Okazuje się, że niski poziom umysłowy ogranicza wykorzystanie wszystkich środków będących do dyspozycji. Do tego brak im było doświadczenia bojowego. Kopowali na ślepo metody i taktyki krajów europejskich, nie dostosowując ich do terenu walki.

Złe też działało obojętne stosunek wybaczący do arabskich autochtonów w Palestynie, których przysiężli rzekomo ocalić. Między żołnierzami i oficerami i wśród samej masy żołnierskiej nie było przyjacielskich stosunków, co wpłynęło ujemnie na walkę.

Na końcu trzeba zaznaczyć, że Arabowie nie mieli jednolitego dowództwa, ani wspólnych interesów, dlatego ich wojskowe pozycje zostały rozdrobnione. Jedna armia nie pomagała drugiej, gdy pierwsza popadła w niebezpieczeństwo.

PRZYMIOTY ŻYDOWSKIEGO ŻOŁNIERZA

Wśród czynników które przyczyniły się do naszego zwycięstwa, trzeba zaliczyć „sytuację bez wyjścia”, w jakiej Żydzi się znaleźli. Pełna świadomość i idealizm naszej młodzieży wpłynęły na bezgraniczny heroizm naszych chłopców i dziewcząt, którzy codziennie eskortowali transporty żywności wystawiając się w każdej chwili na niebezpieczeństwo. Gdy nasi żołnierze zdobywali górę Syjon i Jerozolimę, albo twierdzę Cfat, wykazywali odwagę, która może być zaliczona do najwyższej ofiarności w każdej normalnej armii. Wszystko to osiągnięto nie tylko dzięki organizacji Palmach, lecz również dzięki wychowaniu w wielkiej ofiarności. Inteligentnie stali nasi żołnierze wyżej od arabskich. Braterstwo i duch przyjacielski w armii naszych bojowników wzmocniły duchowo żołnierzy. Obrona kraju opierała się nie tylko na heroizmie jednostki, lecz także na wytrzymałości i ofiarności mas. Punkty kolonizacyjne zostały zamienione w twierdzę oporu. Palmach, który został zorganizowany, jako ruchoma jednostka, służył Haganie, jako instrument, który przetrzucano z jednego miejsca na drugie.

HAGANA GŁÓWNYM FAKTOREM

W imię prawdy trzeba powiedzieć, że Hagana i Palmach nie wykorzystali wszystkich swoich możliwości w kraju i w ludności. Gdyby władze naczelne organizacji syjonistycznej w Palestynie przewidziały przyszłość moglibyśmy przygotować więcej ludzi i więcej broni. Hagana udało się skoncentrować wielkie masy i rezerwy broni przy ograniczonych środkach podziemia. Gdybyśmy w swoim czasie mogli uzbierać kilka pułków, moglibyśmy w okresie przejściowym ulepszyć naszą sytuację i może uniknęlibyśmy niejednej klęski.

Punkty kolonizacyjne, które były lepiej przygotowane, aniżeli inne w kra-

Pokolenia będą opowiadały o męstwie, które dało nam państwo żydowskie. Przede wszystkim żydowską armią obronną.

Trzeba na samym wstępie powiedzieć, że armia obronna państwa Izrael „Cwa Hagana Le Israel” jest dalszym ciągiem poprzedniej Samoobrony — „Hagany”.

Hagana — Samoobrona w Palestynie nie stosowała nigdy taktyki zaczepnej. Celem jej było strzeżenie dóbrak Żydów w Palestynie i ich obrona. Mówiąc o samoobronie b. p. Gołb między innymi powiedział: „Świat musi wiedzieć,

Halpern myślał o regularnej armii. Jego myśli były w roku 1886 wprowadzane w czyn przez utworzenie dwóch organizacji: 1. związku robotników i związku sportowego. Pierwszy zajmował się sprawami ekonomicznymi, a drugi wojskowymi. Po zorganizowaniu administracji barona Rotszylda daje się zauważyć, na krótko wprawdzie, upadek organizacji sił żydowskich. W roku 1905 zaszła zmiana. Druga Alija wniosła nowego ducha. Robotnicy w Zichron - Jaakow i w Szapira wznowili myśl żydowskiej obrony. W „Sukot” 1907 założono w kolonii



że naszym jedynym celem jest pokój i spokojne życie”.

Naród, którego hasłem jest „żyć duchem a nie siłą” nie może zwracać swego losu jedynie z armią. Musimy przy tym oświadczyć, że dla odrodzenia nie jest za ciężkie. My — naród pokoju — musimy stworzyć armię, bo jest ona potrzebna dla naszej egzystencji. Ale misja pozostanie Samoobroną musi trwać nawet wtedy, gdy zmieniona będzie na armię stałą.

DZIEJE „HAGANY”

Myśl o stworzeniu jednostek Hagany powstała w 60 latach ubiegłego stulecia. Koloniści zdawali sobie sprawę, że są narażeni na napady nieprzyjacielskie. Pierwsze wystąpienia silnej Hagany znajdujemy w Petach-Tikfa. Była ona oparta przeważnie na bazie indywidualnej obrony, a w New-Cyjon na zorganizowanej. Michał

Zichron Jaakow związek dla celów samoobrony pod nazwą „Bar-Gijora”. Związek ten z biegiem czasu rozpadł się na 2 części: na Haawoda — praca i Haszomer. Pierwszą miała zajmować się kwestiami ekonomicznymi, druga — wzmocniła i rozszerzyła się, aż rozwinęła się w Hagana.

Po heroicznej walce legionu żydowskiego w pierwszej wojnie światowej wielu myślało, że nadszedł czas pokoju, lecz to nie ziszczyło się. Jeśli przed tym trzeba było bronić się przed bezprawiem tureckim, to później cierpieć się od administracji angielskiej. Jasnym stało się od tej chwili, że nie pojedyncze punkty muszą być strzeżone, ale że trzeba czuwać nad całością. Dwulicowa gra Anglików pobudziła arabskich napastników do czynu.

Nadszedł czas rozruchów w Jaffie i Tel Awiwie w 1921 r., w Jerozolimie, w Chewronie



Walka o drogę do Jerozolimy

Rok temu uradowała nas wszystkich wiadomość, że droga do Jerozolimy została oczyszczona. Gdy góra Kastel, która była twierdzą wroga, została przez nas obsadzona, Wydział informacji przy sztabie armii Izraela oraz Keren Kajemet urządzili wycieczkę literatów i dziennikarzy na wspomnianą górę. Rok temu akcja oczyszczenia drogi nosiła nazwę „Akcja Nachszon”

W OWĄ NOC...

Pamiętam ową noc, gdy rozpoczęła się zacięta walka. Nie było jeszcze armii ani broni. Anglicy pozostawili chaos w kraju. Zręby państwa żydowskiego nie były jeszcze widoczne.

Po bocznej drodze prowadzącej do Jerozolimy, w małym pokoju kibucowym zapytał dziennikarz francuski naszego komendanta: Czy Anglicy brali udział w walce o drogę do Jerozolimy? — Tak, odpowiedział nasz oficer. Rzucili na nas osiemnaście bomb i żądali, abyśmy zwolnili wioskę Muchtajn...

Adiutant naszego komendanta pokazuje odegrał rolę, nie mającą precedensu gdziekolwiek. Każde osiedle było gniazdem oporu. Nie powtórzyła się tu znana na świecie paniczna ucieczka w czasie napadu wroga, wnosząca demoralizację do szeregów armii.

Punkty kolonizacyjne były twierdzami w całej wojnie i gdyby nie one żadna siła wojskowa nie pomogła by nam.

zał dokumenty znalezione w kieszeni Abdul Kadira, wodza wojsk arabskich. Oglądali fotografie jego w towarzystwie Muftiego, paszport egipski i fotografie jego dzieci. Adiutant opowiadał, że 70 proc. wyższych oficerów wroga służyło w swoim czasie w dywizji muzułmańskiej — niemieckich S.S. Wśród oficerów byli Jugosłowianie, Hiszpanie, Polacy spod znaku Andersa, i własowcy. Przeciwno nim stanęła Hagana, której najważniejszą bronią była siła woli...

Dowódca pokazał swój dzienniczek, w którym każda godzina, każdy atak i cofnięcie się były skrupulatnie notowane. Widzieliśmy bomby domowego wyrobu. Były niezłe. Wróg poczuł ich smak.

Widzieliśmy zdaleka pozycje wroga. Dowódca opowiadał angielskiemu dziennikarzowi jak spalili żywych ludzi w czołgu, jeńców zabijano siekierami, a jednego Żyda, który służył sześć lat w armii angielskiej tak zmasakrowano, że nie można go było poznać.

SAMI PRZESZLIŚMY TĘ DROGĘ

Rok minął. Dziś dowiadujemy się o plantacjach w Beer Szewa, o nowych koloniach po drodze do Jerozolimy, o samej Jerozolimie która przygotowuje się do przyjęcia centralnych urzędów. Kraj znajduje się w okresie zmagania. Nasze rany jeszcze są otwarte. Wiele rodzin oplakuje swoich bliskich, ale kraj odbudowuje się. Gdy słyszymy słowo

i Cfat w roku 1929 i zamieszki w całym kraju w latach 1936—1939. Podczas rozruchów nastąpiła mobilizacja mieszkańców wszystkich kolonii. Oddziały pod dowództwem Weingota wybiły się. Żydzi wstrzymali się od napadów, a Anglia przeprosiła Arabów i ogłosiła Białą Księgę. Podczas drugiej wojny światowej było chwilowe zawieszenie broni między Żydami a Anglią. Żydzi musieli walczyć z Hitlerem. W roku 1941 zorganizowano oddział szturmowy „Palmach”, który pomógł Anglii wkroczyć i zająć Syrię. 30 tysięcy młodzieży żydowskiej służyło w armii brytyjskiej, a potem w Brygadzie Żydowskiej.

Gdy Anglicy kontynuowali antysyjonistyczną działalność, przeszkadzając Żydom ratować się od zagłady w Europie, Hagana zajęła się przez wiezieniem Żydów do Palestyny. Anglicy przeszkadzali też w kolonizacji, wobec czego Hagana była zmuszona demonstrować swą siłę przeciwko polityce brytyjskiej, kilkoma wojskowymi akcjami. Starła się przy tym ona nie zabijać ludzi tylko niszczyć urządzenia. Anglicy zareagowali ostro, aresztując kierowników Hagany i instytucji narodowych. Stało się wtedy jasnym kierownictwu Hagany, że rozpoczęła się ciężka walka, nie walka obronna, tylko wojna przeciw wrogowi, który chce, by Żydzi zawstanie stanowili mniejszość w Palestynie. Ogłoszone więc mobilizację całej młodzieży od lat siedemnastu. W tym momencie Hagana stała się regularną armią.

POD ZNAKEM PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Uchwała ONZ z 29 listopada 1947 r. w sprawie utworzenia państwa żydowskiego nie podobała się ani Arabom ani Anglikom. Zaczynają się napady arabskie. Sąsiednie armie arabskie wkroczyły do Palestyny i Jiszuw żydowski stanął do walki obronnej.

Samoobrona przekształciła się w armię obronną Cwa Hagana Le Israel. Była ona jakby nie zwyciężoną twierdzą od Negewu do Galilei. Rozbiła Arabów i obroniła granice. Żołnierze dali wszystko co człowiek dać może, aby zwrócić narodowi jego ojczyznę. Teraz jest pytanie: jak utrzymać zwycięstwo? kto będzie pracował na roli?

Tak samo, jak Hagana strzegła wyzwolonej ziemi, tak też i żydowska armia strzec będzie granic państwa. Jeszcze rozlegają się tam i sam strzały, a już słychać odgłosy budowy i twórczej pracy. Na ziemi Keren Kajemet Le Israel powstają strategiczne osiedla. Ożywia się pustynię Negewu, utrwała się zwycięstwa oręża żydowskiego na wieki.

W sprawie przyszłości armii Izraela generał Jaakow Dori powiedział: wojsko oprze się o planowość i oszczędność. Armia nie będzie mogła być rozszerzona bez granic. Jej liczebność będzie redukowana do minimum, ale jej zdolność bojowa będzie rozwijana do maksimum. Bezpieczeństwo państwa będzie zależało przez długi czas gotowości bojowej każdego obywatela, zdolnego do noszenia broni. Nasza organizacja musi zapewnić szybką mobilizację w czasie wojny. Jest rzeczą pewną, że wojsko będzie się opierało na długoletniej służbie, wojskowej i wywieczonych rezerwach, gotowych do czynnej służby. Nasza armia zachowa dwie formy: służby wojskowej i służby milicji ludowej.

Heroiczna Hagana Samoobrona kończy się z chwilą powstania armii żydowskiej. Czystość oręża, wierność sprawie narodowej, przywiązanie do etyki żydowskiej, oto podstawy, na których opierać się będzie armia Izraela.

wa działacza robotniczego z Francji, bawiącego w Izraelu „Za waszą podwójną pracę — w użytkowaniu ziemi i jej obrobie, jesteście warci nagrody pokojowej. Nadszedł czas, abyście sami zrozumieli, jak ocenić należy swoje siły”.

Zawieszenie broni z wrogimi nam państwami, zbliżyło nas o krok do pokoju, ale do prawdziwego pokoju jeszcze daleko.

NIEBEZPIECZEŃSTWO JESZCZE NIE MINĘŁO

Zawieszenie broni jest przejściem od walki frontowej, do walki politycznej. Ta przerwa zezwoli nam skoncentrować myśli i siły na nową niebezpieczną drogę, na drogę gospodarki narodowej.

Teraz nadszedł czas wzmocnienia naszych osiągnięć wojskowych. Teraz toczy się nowa walka, walka o zdrową gospodarkę. Będzie to walka w fabrykach i na polach, w górach i urzędach.

Gdy rok temu wrzała walka o drogę do Jerozolimy gdy Hagana przeszła do ofensywy, to nawet optymiści nie wyobrażali sobie, że w tak krótkim czasie będziemy mieli własne państwo. Dziś, gdy wspominamy owe dni, winniśmy się wystrzeżać „zawrotu głowy” od powodzenia...

Musimy rozumieć jak i wtedy, że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. W dniach pokoju można stracić to, co osiągnęliśmy w burzliwych walkach. Gdyż walka jeszcze trwa.

Prof. Tadeusz Zaderecki

Pomruki przed burzą

w rocznicę wielkiej akcji we Lwowie

Tragiczny nastroj wywołany akcją marcową poczęła się powoli rozpraszająca. Potok wydarzeń nie pozwalał na długie rozmyślenia ani delibacje. Żalobne i pamięć bolesnych dni usuwała się wtedy w cień, bo życie wołało gwałtownie, że skoro nic się żałować nie dzieliła, trzeba osłabiać ją hart myśli o zmarłych, a pamięć klęski przeboleć.

Tym bardziej, iż wracając do swych praw rozumowanie logiczne zdawało się wnioskować nieodparcie, o stanowczo jasniejszej przyszłości. Skoro Niemcy uprzątnęli z miasta wszelki element bezużyteczny dla siebie, to co zostało — może chyba czuć się bezpiecznie. Odrzucając na bok wszelkie sentymenty, pomijając subiektywizm osobiste zainteresowań, można śmiało iść się zimnego rachunku i bezosobistej kalkulacji; te zaś głoszą, że stanowią oni olbrzymią i niemal bezpłatną siłę roboczą w „owskim” przemyśle i transporcie, której tak łatwo zastąpić kim innym się nie da, że zatem ich wyzyskanie, bez sparaliżowania całego szeregu placówek pierwszej potrzeby w dobie wojny — jest wprost nie do przeprowadzenia.

W czasie tych debat często i chętnie wspomniano te słowa Engelsa, wypowiedziane wobec dr. Landesberga w przeddzień akcji marcowej, iż w programie Niemców nie leży bynajmniej zupełne usunięcie Żydów ze Lwowa, lecz, że tendencją ich jest tylko, by ten element jaki zostanie, był elementem naprawdę wartościowym. Tym razem można mu wierzyć — twierdzono — bo to przecież dyktuje kardynalny postulat zdrowego rozsądku.

W sukurs tym rozumowaniom przybyło nowe rozporządzenie rejestracji wszystkich pracujących, z wprowadzeniem dla nich nowych oznak roboczych, opasek z dużą literą „A” pośrodku i w wysztywnym numerkiem, odpowiadającym numerowi „Melde Karty”. Szczegółnie zautentyczniło, iż opaska miała być opatrzona urzędową pieczęcią „Arbeitsamt”; widziano w tym potwierdzenie własnych wniosków. Oczywiście — twierdzono — nic dziwnego, że Niemcy pragną mieć dokładną ewidencję robotników żydowskich podlegających ochronie; naturalna to konsekwencja założenia, iż we Lwowie może być miejsce — wyłącznie dla sił wartościowych, a nie darmozjadów. Jeśli tedy ktoś się uchował jeszcze, szmuglując się przez życie bez pracy, Niemcy piętnując go brakiem tego rodzaju opaski, zmuszają tym samym, by się zaciągnął do produktywnej roboty. I słusznie, bo jak wszyscy mają pracować — to wszyscy.

Zwyz 47.000 opasek roboczych wydano w ten sposób „mężczyznom, a około 20.000 poszło na kobiety pracujące samodzielnie. Drugie tyle z czubem wystawiono legitymacji kobietom zajętym prywatnie na prawach tzw. „Haushalt”; Judenrat pobierający w tym wypadku opłatę 20 zł. od głowy, zebrał do kas za to zwyz 400 tysięcy; Weber zaś, Szapiro i Ruppert, żydowski wiedeński pracujący w Arbeitsamcie, późniejszy naczelnik milicji w getcie, zrobili na tym majątek, obłowili się w grube tysiące, złoto i brylanty. Wprowadzenie opasek „A” spowodowało faktycznie odprężenie na mieście. Swoboda ruchów powiększyła się i opatrzoną tym znakiem mógł się nie bać łapanek ulicznych. Legitymacja „Haushaltu”, acz ich właścicielom opasek „A” nie dano — też były respektowane.

Za noszenie opaski „A” bez „Meldenkarty” z fotografią opatrzoną pieczęcią Arbeitsamt i firmy oraz podpisami Webersa i bezpośredniego szefa groziła kara śmierci.

Nadejście wiosny wznowiło sprawę getta. Kończąc z ciepła i spokoju wiele z tych co zostali dotąd w dzielnicach aryjskiej na prawach obywateli, z obawą, że w chwili ostatniej i mieszkania odpowiedniego nie dostaną i będą narażeni na szykany, przenosili się dobrowolnie na Kleparów lub Zniesienie. Ruch ten jednak nie ma w sobie nic z charakteru masowego i ogranicza się do wypadów sporadycznych, bez nacisku ze strony Niemców, którzy w tej sprawie zupełnie przycichli.

Fakt, że Niemcy przestali chwilowo żydom uroczniczo życie — wyzyskał w pełni „Sonderdienst” żydowski, urzędujący w gmachu Jada Charum przy ulicy Bernsteina. W kompetencjach jego leżało dotąd — poza sprawami służby — śledzenie i kryminalnej — przede wszystkim dostarczanie „podejrzanych” Żydów na Łąckie, go lub do Gestapo przy Pełczyńskiej. W tym celu dostawali zazwyczaj listy imienne, „podejrzanych”, na podstawie których zabierali ich z domów i odprowadzali.

Podejrzani mogły być rozmaite. O aktywnej współpracy z Sowietami, z komunizmem, o sympatiach probolszewickich. To były zarzuty główne. Myśliły się jednak zasadniczo ten, który przypuszczał, iż Niemcy identyfikowali te 3 pojęcia. Z komunizmem faktycznym miał w tej tabeli do czynienia wyłącznie zarzut pierwszy, zarzut współpracy aktywnej i na jego podstawie ginął np. poeta Dawid Konigsberg, zakatowany w biurach przy ul. Pełczyńskiej.

O „komunizm” bywał zazwyczaj podejrzany ten, kogo Sonderdienst podejrzewał o posiadanie walut zagranicznych, złota, klejnotów itp. walorów; o sympatiach probolszewickich kogo sądzono, iż ma gotówkę bieżącą w ilościach nad-

miernie obciążających mu kieszenie. Zabieg tedy śledczy, zgodnie z założeniami ile wycisnąć należy, stosowano dwójako: w wypadkach bardziej poważnych — do spółki z „C-tapo”; w wypadkach wątpliwych, wymagających uprzedniego sondowania, we własnym urzędowym zakresie.

Wędrowali tedy za kratki, jako podejrzani o „komunizm” czy „probolszewickie sympatie”, różni notoryczni kapitaliści, znaczniejsi kupcy, spekulanci, dorobkiewiczowie wojenni, co od Marksa odziedziczyli się, jak od wdma; wędrowali ci, o których fama głosiła, iż skupili w swych schowkach sporo dolarów, kosztowności itp. rzeczy, nie zajmujących wiele miejsca, do ukrycia łatwych, a wartościowych.

Główne kierownictwo tej akcji dzierżyli w swych rękach trzej „komisarze”: Sonderdienst żydowski, Krumholz, Constantin i Colliger.

Różne były ich żądania, różne też tych żądań efektywne wyniki. Czasem, w razie istotnej omyłki, gdy się nie więcej wycisnąć nie dało — bywało, że musiał wystarczyć i marny kupon jakiejś dobrej materii „bielkiej” czy angielskiej; w wypadkach innych dopiero setka „dolarów”, „twardych” sprawę ostatecznie wyjaśniała. Ale nie gardzili też i kłóską mamona bieżącą; czasem i kilkanaście, czy kilkadziesiąt „gorali” — podejrzanie likwidowało. To też w celu sprawienia niejszego toczona śledztwa, otworzyli nawet własny kryminal żydowski, przy ulicy Żródlanej w czerwcu 1942; dopiero, gdy sprawa zbyt poważna się okazywała, a „podejrzany” twardego karku, przekazywali go Gestapo, sami z kolei przejmując rolę łączników z jego rodziną. Rząd ko też w końcu wina zabranych okazywała się faktyczną.

Nie wszyscy jednak z agentów Sonderdienstu mieli to samo szczęście, zwłaszcza jeśli na własną rękę zbyt poważne chcieli załatwić sprawy. Dwaj z nich, niejacy Frenkiel i Feuerstein otrzymali np. polecenie sprowadzenia pewnej żydówki na Łąckie. Poza głowami komendy umyślił sobie utuch sprawę; wyszantażowali z niej kilogram złota i zniszczyli akty, myśleli, że wobec nawału zajęć sprawa ulegnie zapomnieniu. Traf chciał jednak, że ta sama kobieta Gestapo aresztowała przy innej okazji; natłumaczając się, iż musi to być pomyłka, bo ona się już okuliła. Jak narwani poszli spokojnie, nie przypuszczając niczego, na Pełczyńską, tak już ich żądne oko ludzkie nie oglądało. Złoto oczywiście dotarło w ręce właściwe.

W ogóle lato od maja 1942 aż do akcji sierpniowej, obfitowało nadzwyczajnie w „komunistów” i „sympatyków bolszewizmu” wśród bogatszych Żydów Lwowa. Sonderdienst i milicja żydowska były zapracowane.

Tymczasem życie Judenratu toczyło się orem utartym. Płacono trybuty Katzmanowi płacono Engelowi, płacono dygnitarzom obozu i innym szyszkom Gestapo. Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc.

Wśród tego wszystkiego „Arbeitsamt” żydowski czuł się mocno poszkodowany. Okiem coraz bardziej markotnym patrzył szef jego Weber, iż się skończyły tułe czasy, z epoki „braku blankietów”, sporu przeciwobozowego dr. Parasa kreowania „Haushaltu”, opasek „A” i tym podobnych siedmiu krów dojnych faraona; znaki zaś na niebie i ziemi mówiły że niedługo już panowanie i kto wie, czy nie przyjdzie rychło zamknąć budy.

Bolało go to więc okrutnie, a bolało tym bardziej, iż wiedział iż nadto dobrze, jak grube tyśiące żydowskie płyną nadal, ale w zgola inne kieszenie. Ta haussa ze strony Kahału na bogów cudzych przed nim, okrutnie mu się nie podobala; czuł się nią srodze pokrzywdzony, wiedział, że kiedy jak kiedy, ale teraz właśnie za-pada ostatnia okazja solidnego napompowania Judenratu, coraz to bardziej więc zatroskane pokazywał Szapirowej oblicze.

Odczuła też boleść jego wierna przyjaciółka żydowska. I ją również czas niejaki szczerze martwiło, iż okazji nie staje, by Judenrat naciągnąć przystojnie, zwłaszcza, że wyczulona intuicja kobieca mówiła jej, iż czas zmierzchu bogów jest blisko i nad Arbeitsamtem czarne zawisają chmury.

Postanowiła wtedy uderzyć w Judenrat nie-wdzięczny i to uderzyć najciężniej.

Istniał sobie w Dornbergu wolny obóz gospodarczy. Komendantem jego faktycznym, poza nominalnym niemieckim zarządcą, był żyd, Furman.

Obóz ten zwrócił się do Arbeitsamt z prośbą o przydział 300 robotników żydowskich obojga płci i Judenrat dostał wezwanie do załatwienia sprawy.

Na obóz ten zwracała swe bystre oko p. Szapiro.

I tak rankiem w wigilię upływu terminu ostatecznego wydania robotników Arbeitsamt do dalszej dyspozycji, dostał Judenrat pismo z kancelarii Webersa z załączoną dokładną listą guto-wą osób, jakie winny być dostarczone dla Dornbergu. Urzędnik, który otrzymał je do załatwienia z prezydium gminy, gdzie widocznie listy samej nie czytano, aż zdębiał i zdręźał ze strachu i zgrozy; od pierwszego punktu aż do kilkudziesięciu dalszych miejsc naczelnych, ujrzał nazwiska samych grubych ryb, z córką jed-nego z Judenratów Seidenfrauna na czele; resz-

ta były to plotki drobniejsze, ale bądź co bądź też protegowane u wielkiego ołtarza. Zaalarmowana rada prezydiatna, poznała się zaraz na tym, iż jest to sprawa Szapirowej, bo któraż z Niemców mógł być tak zorientowany w stosunkach żydowskich? Niemniej polapano się, iż rzecz może zagrażać poważniejszymi następstwami, bo nie bez poduszki samego Webersa jest ukartowana i rozumiano zaraz powody. Na gwałt kazano przygotować czystopis listy zastępczej, opracowanej już w odpowiednim referacie gminnym i dwaj członkowie Judenratu trój pojechali co koń wyskoczy dorożką gminną do Arbeitsamt, zaopatrzeni w odpowiednie „załączniki”, konieczne dla poparcia sprawy.

Co tam w cztery oczy zaszło — o tym historia milczy. Chodziły plotki, że Webersa nie za-stano, bądź też celowo gadać z nim nie chciał; była rzekomo sama Szapiro. Z „ubolewaniem” nad tym co zaszło, miała kłaść wszak-że nacisk na to, iż wyjątkowe warunki pracy w tym obozie wprost krzyczą o wyjątkowych ludzi; gdy więc Arbeitsamt układał swą listę, miał to właśnie na względzie i to dowodził jego „dobrej woli”.

Niekoniecznie słodko uśmiechnęli się Juden-raci na wzmiarkę o tej dobrej woli i na ten cały argument. Targować musieli się dość długo, bo też i sporo czasu siedzieli. Wycofano wresz-cie nieszczęsną listę i na jej miejsce delegaci gminy złożyli drugą.

Wieczorem otrzymała milicja żydowska do wykonania wniosek Judenratu zaopiniowany przychylnie, a obok tego listę osób wyznaczonych do obozu, zatwierdzoną przez Webersa.

Na drugi dzień rankiem nastąpił istny dzień sądy w getcie. Z placem posłatywały się matki do urzędników; przylecieli i wzburzeni nie-ktorzy urzędnicy. Milicja żydowska, idąc za ad-resami zatwierdzonej listy, poaresztowała sa-mych wyróżnionych i ochranianych, co prawda nie przez najwyższe, lecz przez pomniejsze szyski i różnych krewnych i znajomych, wśród nich sporo kobiet. W nocy odprowadzono wszy-stkich na komisariat milicji przy ul. Bernsteina.

Zostawienie list pokazało, iż lista zatwierdzona różni się od zredagowanej przez gminę, acz pisana jest na maszynie identycznej typem z maszyną kancelarii prezydiatnej Judenratu.

Czyżby dygnitarze zdradzili? Czyżby chcą chronić własnych krewnych i bliskich, świadomie rzucili na pastwę krewnych i bliskich swego personelu? Czy perfidnie zamieniono listę w miejsce gminnej dając Judenratowi?

Bunt otwarty wybuchł wśród urzędników. Zwołano wiec doradny, wygłoszono mowy. Pięć nowo Judenratów, a ci zwiłali się jak piskorze i wypierali się podstępnie. Nacisnęli wresz-cie, raz jeszcze musieli wysysgnąć spore pieniądze dla Webersa i Szapirowej i tytułem wykupu i za pominięcie konsekwencji przekroczenia nakazanego terminu. Milicja rozbięła się po mieście, na gwałt szukając „zastępców”.

O dwunastej w południe wreszcie, wystraszo-ny, zmieszany i znękany, acz dotąd zawsze tak pewny siebie „kwiat młodzieży”, mógł pójść z powrotem do domów.

Co zaszło w rzeczywistości z tą zmianą list, o tym wiedzą dziś tylko napewno Pan Bóg, Weber i Szapiro. Bo ci dwoje tylko z ludz-kich aktorów tej tragedii pozostali jeszcze przy życiu i siedzą sobie spokojnie gdzieś w Wiedniu, pod opiekunkami skrzydłami angloskiej wyrozumiałości. Ich ofiary natomiast, przeciwnicy ówczesni w swym pro quo — dawno już ziemię grzają.

Różne chodziły głosy w tej sprawie i różne zadawano sobie pytania. Czy Judenraci zastra-szeni, przygotowywali na wszelki wypadek obok gminnej i swoją listę, w razie gdyby Weber uparł się przy represjach wobec funkcjonariuszy gminy? Czy w zamieszaniu dano przypadkiem drugą listę, czy też na wyraźne żądanie i świadomie? Czy może wreszcie sama Szapirowa na-robiła tego piekelnego galimatiasu, chcąc jak najmniejszą wyciągnąć z kasy gminnej?

Judenrat wprawdzie wypierał się wszelkiej zdrady, ale urzędnicy gminy długo jeszcze i po-ważnie krętili głowami nad tym wszystkim. Jedno jest pewne. Rozpoznało się pana Webersa oblicze i kieszeń w pełni mu spęcała. A i do pończoszki „der Jüdin Szapira” — też coś nieco kapło grosiwa.

W tymże miesiącu czerwca, wobec zawieszenia nowego już obozu, Willhaus i Rokita sięgnęli raz jeszcze do starej metody dezynfekcyjnej, jaka wprawdzie na marcowym ziemie nie dała pomyślnych rezultatów, ale jednak jeszcze nie wypróbowano na upale dni letnich. Rozebrało na golasa trzy tysiące chłopów i odzież tudzież bieliznę posłano gminie do prania. Prano tedy dzień i noc, a urzędnicy szyły, cerowały, la-tały. Tymczasem przymusiowi nudziły stali na spiekocie kilka dni i czekał zmilowania bo-skiego. Ogromna ilość doznała porażenia słonecznego, kilku zmarło.

I śmiać się chce i płakać, gdy to wszystko wspomnieć przychodzi. Jak obok najwyższej ofiarności dochodziła do głosu i skrajna małość ludzka i jak mimo tragizmu sytuacji, zdobywa-no się na postępy wprost niewiarygodne. Jed-nak obrazy, te charakterystyczne dla psycho-logii takich właśnie czasów i dlatego może war-to je zanotować, choć same w sobie nie przedta-wiają niczego ważnego. Dowodzą one miarowi-

cie strasznego oziębnia człowieka, jaki wpadł w tryby demoralizującej celowo hitlerowskiej maszyny.

Na wieść o tym, co się dzieje, komitet pomocy obozowcom, działający przy gminie, rozpo-czął na gwałt energiczną zbiórkę odzieżową. Sy-pały się dary, ludzie składali, co kto tylko mógł. Zebrane rzeczy magazynowano w jednej z stojących jeszcze bóżnic. Tam też zwożono czystą bieliznę i stamtąd rzeczy wydawano.

Idzie sobie placem Krakowskim referent per-sonalny, inż. L. i niesie parę spodni, tzw. raj-tuzy. Widzi to niejaki Bleich krzyczą na cale gardło: „Panie, to są moje spodnie, ja je prze-cież dla obozowców darowałem!” — „Jak pan chce, to też weź pan sobie!” — padła spo-kojna odpowiedź.

Rokita tłumaczył się potem żałośnie przedsta-wicielom gminy dlaczego iść się musiało tak radykalnego sposobu. Nie pomagało — wedle niego — odkazywanie odzieży parą suchą, nie po-magały łaźnie i tusze gorące, nie pomagało szorowanie prycz. Istne lawiny wszy wędrowały bowiem po pryzcach i obśadywały każdego, kto dopiero z odkażalni powrócił.

W „rozpaczy” tedy jak klęsce zaradzić, wpa-dli obaj z Willhausem na koncept iście salomo-nowy. Postanowili wszy zagłodzić, furt się krwią ludzką, nie dać im więcej krwi. Niech giną!..

W stosunku do marcowej akcji odwzajemnej Willhaus, był to znaczny postęp i ulepszenie. Wówczas bowiem pozwolono ludziom bodaj iść na noc nago do baraku. Teraz, by wszy poginę-li, wzbroniono im tam wstępu przez kilka dni, stać więc musieli nieszczęsne golasz, choć i dzień prażyło ich słońce, a w nocy trzęsł chłód.

I nie tylko — wdychał żałośnie Rokita — byli ofiary porażenia słonecznego; padło też paru na galopujące suchoty. Najgorsze jednak, że wszy nie zabito. Przeglądziły się tylko dni kilka, by potem odbić sobie post z nawiązką. I on i Willhaus zapomnieli bowiem w pierwszej chwili, że trzeba najmniej dwa tygodnie czasu, by wszy zgłodu zginęli. A dwa tygodnie trzy-mać ludzi na dworze — nie, na to serca nie mieli.

Wśród tego wszystkiego, o ile tylko nie wy-padła im niespodziewana przeszkoda w rodza-ju śmierci lub czegoś w guście akcji odwzajem-nianej — chodzili robotnicy obozowi dalej do pracy na miasto. Pracowało ich też kilku w HKP. 547 przy ulicy Niemcewicz.

W HKP, tym, podobnie jak w innych obozach „dekowało” się sporo hitlerowców partyjnych, by nie pójść przypadkiem na front. Pod pozorem, że pracuje dla wojska, siedział dr. Mann-ers z Essen, siedział „główny inżynier” Pic-kard Hans, człowiek bez wykształcenia, lecz jako partyjny z mechanika-sofera „inżynierem” zrobiony, siedział Zautner, buchalter Weber itd. Do nich często zajeżdżali: Willhaus, Rokita, Kolanko, Bittner i inni dygnitarze obo-zu; tu sobie urządzali zabawy, pili, jedli, hula-li; stąd, drogą grzeszności koleżeńskości, zabie-rali do obozu ludzi, którzy w czymkolwiek na-rzadzili się tylko panom z HKP. jako, że z otwar-ciem nowego lagru, otwarty w nim został też oddział aryjski z kilkuset ludzi.

Jak wszędzie, tak i tu, obozowcy żydowscy musieli się pracodawcom swoim srodze spłacać. Taki Pickard, który przyjechał dosłownie w jed-nym ubraniu, wkrótce wygładował się, nierzym lord angielski. Nawet płaszcz skórzany, nawet zegarek złoty, nawet pierścienie kupili mu ży-dzi.

Wypadkowo, gdy raz w warsztatach był Willhaus, jeden z pracujących tu obozowców żydowskich, zakulał nagle tak, że nie mógł kroku po-stawić. Pokazało się, że na pięcie zrobił mu się spory absces, z którym, dopóki zdołał, cho-dził i pracował, bojąc się obozowego „leczni-cztwa”.

Dookoła tego nie nie znaczącego zresztą wy-padku, Willhaus narobił ruchu. Korzystając z obecności robotników chrześcijańskich zaafero-wał się jego „chorobą”, jakby Bóg wie o co chodziło. Wyjął natychmiast pieniądze z port-felu, prosił Pickarda, by zwolnił któregoś z ro-botników — bo zwyczajny chłopak do posyłek na to za głupi! — Oddał własne auto do dyspozycji, kazał sprowadzić chirurga i jakieś drogie specyfiki z apteki „Nur für Deutsche” — zaczął się z oburzenia, gdy ktoś zapropono-wał przecięcie abscesu szczyrzykiem. „Est ist doch ein Mensch!” — krzyczał — und ich bin Vater für meine Leute! Die kosten sind ganz egal, nur der Mann muss gesund werden!” Błagał Pickarda, by kazał gdzieś w fabryce urządzić osobny pokój; niech chore leży spokojnie, niech do obozu nie wraca, dopóki nie wydo-brzeje. Wyrzucał żydowi, jak mógł chętnie, tak cierpieć i jako chorej się nie zgłoszić; wynosił pod niebiosa jego pracowitość, zdolności i po-czucie obowiązku, w czym wszakże nie należy przesadzać! Obecnie niech leży, niech mu re-stauracji przyniosą wikt, i niech, broń Boże, niczego sobie nie żaluje. On już zapłaci!..

W tych dniach przygotowywał się właśnie obóz do nowej masakry na wielką skalę.

(Dokończenie nastąpi).

Sytuacja wewnętrzna w Izraelu

(Od wł. korespondenta)

Punkt ciężkości polityki izraelskiej przesunął się teraz na sprawy wewnętrzne. Nie znaczy to, że kryzys w polityce zagranicznej został już całkowicie zażegnany, a stosunki ze Stanami Zjednoczonymi są poprawne, tylko że kryzys stał się przewlekły. Po wymianie not dyplomatycznych i oświadczeń, rozmowy toczą się za kulisami...

Do szerokiego mas, a nawet do Zjednoczenia Ustawodawczego dochodzą skąpe wiadomości o rozmowach zakulisowych. Ale wiadomości w prasie światowej świadczą o intensywnej działalności dyplomatycznej, która ma zdecydować o losach Bliskiego Wschodu, a szczególnie Palestyny. Chodzi o porozumienie między Waszyngtonem a Londynem z jednej strony, a Londynem i Paryżem z drugiej strony. Wreszcie o wspólną politykę a właściwie o podział wpływów na Bliskim Wschodzie.

Jednomyślnie wystąpienia trzech mocarstw (z Anglią jako pośredniczką) nie dobiegło do skutku. Jeszcze nie doszli do porozumienia, ale już odczuwa się dość silny nacisk na Izrael w sprawie uchodźców arabskich i ostatecznych granic.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych rząd izraelski zezwolił na powrót rodzin uchodźców arabskich, których bliscy rodzinnymi znajdują się w Izraelu, ale na tym sprawa się jeszcze nie kończy. Chwilowo jest lekkie odprężenie. Powtórzy się jednak nacisk „Ogień” uchodźców arabskich, niezależnie od tego jak Izrael ułoży swoje stosunki z sąsiadami arabskimi.

Właśnie gdy nastąpiło odprężenie w tej części odczuwa się napięcie w sprawie granic. Niedarmo są pogłoski o wspólnej granicy między Egiptem a Transjordanią. (to znaczy odcięcie południowego Negawu) lub o wspólnym porcie dla Abdull i Haifie lub Gazie. Jasnym więc już teraz jest, że uchodźcy arabscy są tylko dla Stanów Zjednoczonych pretekstem do rewizji granic izraelskich.

Jak już wspominałem wyżej sprawa polityki zagranicznej została przesunięta na dalszy plan. Na czele zagadnień wysuwają się sprawy wewnętrzne. Wystarczy wspomnieć debatę budżetową. Wykazała ona jeszcze raz, że cały ciężar podatków pośrednich i bezpośrednich spada na barki mas pracujących.

Z tych warstw wyciska się coraz to nowe miliony funtów, przy jednoczesnym oszczędzaniu przemysłowców, kupców i pośredników, których zarobki są nienaruszone. Niedarmo zniknął strach mieszaństwa przed sanacyjnymi planami Ben-Guriona i przed jego deklaracją o „realizacji socjalizmu”.

Ze mieszaństwem rzeczywistości nie ma się czego obawiać sanacji Ben-Guriona udowodnione zostało projektem o obniżce płac.

Przy tym obniżono sztucznie ceny niektórych artykułów (większość z nich nabyć można tylko na czarnym rynku...) zwiększono import gotowych wyrobów co pociąga za sobą wzmocnienie bezrobocia i uniemożliwia wciągnięcie imigrantów do gospodarki Izraela. Zarządzono oficjalnie obniżkę cen towarów, by w ten sposób obniżyć nietylko nominalną ale realną płacę. Tym samym znizowano stopy życiową i siłę nabywczą mas pracujących. Mieszczaństwo domaga się silnej ręki od rządu w stosunku do robotników, żądając doposażenia płacy do pseudo obniżki cen, podanych w indeksie.

Odpowiedź klasy robotniczej

Opozycja domaga się rewizji sfałszowanego indeksu drożyznianego. Fałsz został ustalony przez komisję Rządową, został ustalony przez komisję Rządową. Obiektywnej rewizji domagają się szerokie masy bez względu na przekonanie polityczne, wśród nich wielu członków „Mapai”.

Wyraźnym przykładem solidarności robotniczej był przeprowadzony niedawno strajk w fabryce metalurgicznej w „Petach-Tikwa”. Powodem wybuchu strajku była odmowa pracodawcy przyjęcia z powrotem zdemobilizowanego żołnierza. Koalicja pracodawców i aparatu urzędniczego Histadrutu chciała zdjąć rękę fabryczną, która kierowała strajkiem i nie zapłacić za czas strajku. Solidarność robotników zmusiła pracodawcę do przyjęcia zdemobilizowanego żołnierza z powrotem do pracy. Rada fabryczna została na miejscu a w sprawie zapłaty za czas strajku „Histadrut” prowadzi rokowania.

Otwarcie wystawy Histadrutu w Warszawie

Dnia 15 b.m. w lokalu Wydziału Prasowo-Informacyjnego Poselstwa Izraela w Warszawie została otwarta wystawa nt. „Powszechna Federacja Robotników Żydowskich w Izraelu”.

Uroczystości otwarcia Wystawy Histadrut zgrupowały przedstawicieli Centralnej Rady Zw. Zaw., Centralnego Związku Spółdzielczego, Min. Kultury i Sztuki, Tow. Przyjaźni Polska-Izrael, Ligi do Walki z Rasizmem, Zarządów Głównych Zw. Zaw. Pracowników Portowych, Robotników Budowlanych, Pracowników Drogowych, korespondentów prasy krajowej i zagranicznej oraz

Przemówienie attache prasowego J. Peterseila

Drodzy Goście!

Witam obecnych przedstawicieli prasy i reprezentantów instytucji społecznych, a w pierwszym rzędzie przedstawicieli związków zawodowych i instytucji społecznych w Polsce.

Od sześciu miesięcy uciły odgłosy walk w Izraelu. Rozejmy z najeźdźcami ustaliły linie demarkacyjne frontu na południu, wschodzie i północy. Od dwóch miesięcy został Izrael pełnoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zdaliśmy egzamin na polu militarnym i dyplomatycznym.

Obecnie zdaje Państwo Izrael egzamin najbardziej istotny dla przyszłości Narodu i Państwa. Czy zdołamy w ciągu najbliższych lat podwoić ludność Państwa, założyć setki nowych osiedli rolnych na bezwzględnie pustyni i na bagnistych terenach, rozwinąć własny przemysł i transport. Czy rozwinie i pogłębi demokratyczne podstawy naszego Państwa, czy wzniesie na wyższe szczeble naszą odrodzoną kulturę hebrajską? Oto jaki egzamin tworzy pracę pokojową w rozmiarach i tempie, jakiego dotychczas nie znaliśmy, oczykuje nas w najbliższych latach.

Czy sprostać tak odpowiedzialnemu i trudnemu zadaniu? Ta skromna wystawa, którą Państwo oglądacie pragnie dać wyraz naszej wierze i naszemu przekonaniu, iż wzniesie cele, które nakreślił sobie na miarę naszych sił i zdolności.

Przed 45 laty powstały pierwsze na całym Bliskim Wschodzie zaczątki żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie, wówczas zapadłej prowincji tureckiej. Przed 29 laty, w pierwszych latach panowania brytyjskiego, 4.000 robotników miast i wsi położyło kamień węgielny pod Powszechną Federacją Robotników Żydowskich (Histadrut Haklalit Schel Haowdim Haiwrim).

Zaledwie od 14 miesięcy żydowska klasa robotnicza pracuje i walczy w Odrodzonym Państwie Izrael, które ona właśnie stworzyła własnym znojem i wywalczyła własną krwią. Obecnie liczy Histadrut około 200.000 członków.

Na Bliskim Wschodzie praca robotnika najmniejszego do dziś dnia nie wiele więcej mu daje, niż praca pańszczyźnianego chłopca.

Histadrut w ciągu dziesięcioleci działalności zawodowej wywalczyła dla swych członków warunki pracy, które stawiają stopę życiową robotnika żydowskiego, a po części również arabskiego w Izraelu na poziomie europejskim.

Kraje zamorskie znają głębokie przeciwności między zorganizowanymi robotnikami związków zawodowych, a nowymi imigrantami, konkurentami na rynku pracy. Histadrut nie zna tych przeciwności. Histadrut wyrosła z imigracji i dzięki niej stale rośnie. W ciągu pierwszego roku niepodległości Powszechna Federacja przyjęła z pośród imigrantów kilkadziesiąt tysięcy członków, dba o ich zaadaptowanie w kraju, w pracy, w ruchu zawodowym.

W kraju o gospodarce nawpół-feudalnej wzięła na siebie Federacja Powszechna brzemień zadań kolonizacyjnych. W ramach ustroju kapitalistycznego zbudowała Histadrut rozległy sektor spółdzielczości robotniczej. W rolnictwie czołowe miejsce zajmują komuny rolne i wsie spółdzielcze. Transport samochodowy znajduje się w ręku robotników.

Strajk został poparty moralnie i materialnie przez tysiące robotników. Kierowany był przez towarzyszy ze Zjedn. Partii Robotniczej Mapam. Strajk był próbą sił, a jego wynik podniósł robotników na duchu do dalszej walki.

Jedno jest jasne. Walka ta rozpoczęła się o sprawiedliwy podział ciężarów między całą ludnością Izraela, tym samym jest to walka polityczna.

Jest to walka, gdzie interesy klasy robotniczej są znowu identyczne z interesami narodowymi Izraela i narodu; o podniesienie gospodarki, o powiększenie imigracji, o wzmocnienie politycznej i ekonomicznej niezależności Izraela.

przedstawicieli żydowskich partii politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych.

Otwarcia wystawy dokonał imieniem Poselstwa Państwa Izrael, attache prasowy Poselstwa p. I. Peterseil (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Imieniem Centralnego Związku Spółdzielczego przemawiał dyr. Stefan Sużycki.

Po przemówieniach inauguracyjnych zebrani zapoznali się z eksponatami i materiałami poszczególnych stoisk wystawy, obrazującymi pracę i osiągnięcia Histadrut w poszczególnych dziedzinach

ku spółdzielni pracy szoferów. Największym przedsiębiorcą budowlanym w kraju jest przedsiębiorstwo budowlane Histadrut. Rozbudowała ona sieć spółdzielni spożywców i zbytu produktów rolnych. Posiada Bank Robotniczy i kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Rozwijają się spółdzielnie pracy przemysłowe i usługowe. W pierwszym roku niepodległości wspaniale rośnie robotnicza kolonizacja rolna.

Mandatowy rząd brytyjski uważał ubezpieczenia społeczne za zbylek w krajach kolonialnych. Własnym wysiłkiem zbudowała Histadrut na zasadach zapomogowych Kasę Chorych, Fundusz Pomocy Inwalidom Pracy, Kasę Pomocy dla Wdów i Sierot, Fundusz na wypadek bezrobocia. Histadrut zmusiła pracodawców do płacenia na rzecz tych instytucji w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników i wysokości płac.

Możemy się poszczycić osiągnięciami Histadrut na polu oświaty i kultury. Nowoczesna literatura i piśmiennictwo hebrajskie zawiązują swój rozkwit w pierwszym rzędzie zorganizowanej klasie robotniczej. Histadrut zbudowała rozgałęzioną sieć oświatową dla seminarium nauczycielskich i stworzyła szkolnictwo zawodowe. Histadrut ma bogatą, jak na skalę małego kraju, prasę i wydawnictwa robotnicze. Popiera ona rozwój rodzimej sztuki teatralnej, muzycznej i plastycznej. Z jej grona wyrasta młode pokolenie poetów i powieściopisarzy. Przetłumaczono na język hebrajski podstawowe dzieła literatury socjalistycznej i marksistowskiej.

Histadrut jest pierwowzorem demokratycznego społeczeństwa żydowskiego, z którego wyrosło Państwo Izrael. W Radzie Centralnej i Komitecie Wykonawczym zasiadają przedstawiciele wszystkich partii robotniczych w proporcjonalnym stosunku do wyniku wyborów na Kongres Krajowy, przeprowadzonych na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej.

W ciągu ubiegłych dziesięcioleci Histadrut był twórcą i kierownikiem samoobrony żydowskiej „Hagana”. W osiedlach rolnych zostali wyszkoleni i wychowani z pośród młodzieży wiejskiej i miejskiej bohaterowie zastępy szturmowych oddziałów „Palmach”. Wojsko Izraela wyrosło z konspiracyjnego podziemia jest w przeważającej części tworem Powszechniej Federacji Robotniczej. Osadnicy na graniczu atakowani przez regularne wojsko arabskie dali świadectwo pogardy śmierci i wiary w zwycięstwo.

Robotnik i fellach arabski uczyli się na doświadczeniach Histadrut korzystali z jego pomocy przy prowadzeniu strajków. Histadrut udzielała pomocy arabskim związkom zawodowym. Również obecnie szereg arabskich związków zawodowych współpracuje z Histadrut. Narazie brak jeszcze jednolitej organizacyjnej ruchu zawodowego żydowskich i arabskich robotników.

Około jednej trzeciej członków Histadrut zostało urodzonych i wychowanych w Polsce i Rosji. Przybyli do kraju bogaci w doświadczenie europejskiego, a szczególnie wschodnio-europejskiego ruchu robotniczego. Znajdujemy też w łonie Histadrut odpowiedniki wszystkich podstawowych prądów międzynarodowego ruchu robotniczego. Histadrut rośnie wraz z Państwem Izrael. Zagadnienia i trudności, z którymi się boryka młode jeszcze Państwo, są palącymi problemami ruchu robotniczego Izraela.

Powszechna Federacja pragnie nawiązać stałe przyjazne stosunki z zawodowym i spółdzielczym ruchem w Polsce. Na ostatnim Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie, przybyła delegacja Izraela. Histadrut zaprosiła delegację Rady Centralnej Związków Zawod. do zwiedzenia kraju i instytucji robotniczych. Rada zaproszenie przyjęła. Departament Spółdzielczości Rządu Izraela nawiązał kontakt z Centralnym Związkiem Spółdzielczym. Jeśli obecna wystawa przyczyni się do nawiązania stosunków przyjaznych między pracującymi Izraela a Polski, będzie to nagroda dla tej organizatorów.

jego działalności, jej udział w walce narodowo-wyzwoleńczej mas żydowskich w Palestynie przeciwko anglosaskiemu imperializmowi i budowie zrębów młodego państwa.

Szereg przejrzystych, estetycznie wykonanych fotomontaży ilustruje wzrost liczebny Histadrut, jej udział w organizacji aborcji aliji, w kolonizacji kraju i rozwoju komun rolnych i społecznych form osadnictwa rolniczego oraz w rozwoju spółdzielczych form pracy w przemyśle, transporcie, budownictwie i handlu, stanowiących samodzielny, uspołeczniiony sektor gospodarki narodowej.

Zrwo zobrazowana jest również rozbudowa sieci instytucji socjalnych, zdrowotnych i ubezpieczeniowych, oraz niezwykle silnie jak na warunki Izraela, rozgałęzioną sieć szkolnictwa ogólnego i zawodowego zorganizowaną przez Histadrut.

Szczególne zainteresowanie zwiędzających wzbudza wielka ilość wydawnictw Histadrut i partii robotniczych Izraela, od czasopism i periodyków, po przez antologię i prace traktujące o problemach społeczno-politycznych, zawodowych i kulturalnych Palestyny i Bl. Wschodu, do przekładów literatury klasyków marksizmu w języku hebrajskim, jak „Kapitał” Marksa, Dzieła Wybrane Marksa, Engelsa i Lenina wydane przez „Sifriat Hapolem” Wydawn. Robotn., przy kilcu „Arci”.

Powszechną uwagę zwraca na siebie stoisko poświęcone udziałowi Histadrut i jego szturmowych oddziałów „Palmach”, w organizacji podziemnej „Hagana” i Armii Izraela, na które składają się fotomontaże, albumy oraz liczna literatura i wydawnictwa Palmach i Hagana ilustrujące i traktujące o walkach poczynionych od zrzutów spadochroniarzy Hagana w Europie w okresie okupacji hitlerowskiej, po przez zmagania „nielegalnej organizacji” z władzą mandatową do ostatnio prowadzonej narodowo-wyzwoleńczej, wojny o wyzwolenie.

Oddzielne stoisko poświęcone jest współpracy żydowsko-arabskiej. Wystawa, dzięki bogatemu zbiorowi eksponatów i materiałów, oraz estetycznej i przejrzystej szacie graficznej, umożliwia zwiędzającym bliższe poznanie życia, twórczości i walki mas pracujących Izraela, ich osiągnięć i zmagani.

Szerokie zainteresowanie jakie Wystawa wzbudziła wśród licznie odwiedzających ją działaczy robotniczych pracowników spółdzielczych i zawodowych — świadczy o tym, że ta ze wszech miar na czasie i pożyteczna inicjatywa Wydziału Prasowo-Informacyjnego Poselstwa Izrael, dobrze przysłuży się nawiązaniu stosunków przyjaznych między masami pracującymi Polski i Izraela, co też — jak wynika ze słów p. I. Peterseila — leży w interesie jej organizatorów.

EGZAMIN CZELADNICZY W SZKOLE ORT-u W KRAKOWIE

W dniach 5, 6, 7 i 8 lipca rb. przeprowadziła krakowska Izba Rzemieślnicza na terenie Szkoły ORT-u egzamin czeladniczy krawiectwa damskiego. Do egzaminu przystąpiło 15 absolwentek kursów kroju i szycia ORT-u. Egzamin praktyczny trwał trzy dni, teoretyczny — 1 dzień.

Wszystkie absolwentki przedłożyły Komisji Egzaminacyjnej wykonane podczas egzaminu z własnego materiału sztuki (kostium albo suknię), następnie zdały egzamin teoretyczny, który obejmował:

1) Polskę współczesną, 2) materiałoznawstwo, 3) kostiumologię, 4) kalkulację, 5) historię Polski, 6) geografie gospodarczą Polski, 7) literaturę Polski łącznie z wszystkimi prądami literackimi i ich przedstawicielami.

Egzamin zdały wszystkie absolwentki, z których wyniki bardzo dobre uzyskały: Długosz Zofia, Issler Regina, Kneller Barbara i Treibicz Krystyna.

W skład Komisji Egzaminacyjnej z ramienia Izby Rzemieślniczej wchodziły: Szostek - Mandowa — przewodnicząca, oraz ob. ob. Burnatowa Irena, Czakówna Kazimiera i dyr. Milewska Maria.

Zarząd Oddziału ORT-u w Krakowie wyraża tę drogą Krakowskiej Izbie Rzemieślniczej serdeczne podziękowanie za sprawne zorganizowanie egzaminu czeladniczego, a w szczególności dziękuje wymienionym wyżej członkom Komisji Egzaminacyjnej za ich trud i sprawliw ocenę.

Poza egzaminem czeladniczym zdało egzamin wewnętrzny 76 kursantek galanterii skórzanego, gorseciarstwa, bielizny damskiej i męskiej, kroju i szycia oraz kursu radiotechnicznego.

Łącznie zakończyło rok szkolny 91 kursantów.

K.

Ogłoszy

Ambc.e fuhrera kanadyjskiego

Zwolniony z obozu dla internowanych, agent Adolfa Hitlera, siedział przez drugi czas w zaciszu. Obecnie uważa, że jego czas już nad, szedł. Może swobodnie szerzyć hasła szowinizmu, dyskryminacji rasowej i nienawiści religijnej.

Dla należytego zareklamowania się urządził wielki wiec, który został poprzedzony „procesem” triumfalną tysiący samochodów, ciągnącą się przez 12 mil. Na wiecu przemawiał w znanym stylu swoich „totypów” Hitlera i Streichera.

Człowiek, który w swoim czasie naśladował we wszystkim Goebbelsa, obecnie ma odwagę żądać zwrotu archiwum, skaniskowanego w czasie wojny gdy był internowany. Z tego rynku archiwalnego czerpały jego piśmielnia materiały żydowskie.

Führer kanadyjski nawołuje otwarcie do wyrażenia antyżydowskich, ma nowy plan dyskryminacji rasowej w Kanadzie. Od niego niczego lepszego spodziewać się nie można było. A rząd kanadyjski to toleruje. Czy nie czas wydać ustawę, zakazującą szerzenia nienawiści rasowej? Tak! Ale Kanada nie dojrzała jeszcze.

Tym razem Hamburg

Wiadomości, nadchodzące od dłuższego czasu z Europy świadczą o silnym wzroście antysemityzmu.

Jeszcze świeżo mamy w pamięci karłowatizację Streichera w Monachium, a już po leury sięga Hamburg. Powtarzają się znane argumenty.

Mordercy nie nasycili się. Za mało było ofiar. Im jeszcze nie starczy. Nienawiść do Żydów wzmacnia się. Heca antysemicka trwa, a miarodajne czynniki milczą.

Antysemityzm szerzy się nie tylko w zachodnich Niemczech i w Austrii, gdzie szowiniści podnoszą głos, ale i w Belgii i we Francji. Karmi się masy oszczerstwami. Zdawało się po wojnie, że ucięto łeb hydrze faszystowskiej, a ona odrasta znowu pod rozmaitymi maskami.

Nikt nie może przeczyć, że duch nazistowski znajduje jeszcze niemało orędowników w łonie narodu niemieckiego. Obecnie Hamburg stał się główną kwatery antysemickiej międzynarodówki, stworzonej tu centralę wydawnictw literatury antysemickiej. Współpracują faszysty niemieccy razem z belgijskimi. Odbudowuje się aparat Goebbelsa i Streichera. Znowu Niemcy dostarczają Europie żydowską literaturę. ZAS O TYM POMYŚLEĆ.

Z ostatniej chwili

Izrael zawarł porozumienie z Syrią

Po 3-ch miesiącach rokowań podpisano umowę o zawieszeniu broni

TEL-AWIW (Kol. Israel). Dziś w stałym miejscu spotkań pomiędzy delegacją izraelską a syryjską, nastąpiło sfinalizowanie umowy o zawieszeniu broni. Umowa składa się z 8 paragrafów i 4 dodatkowych punktów.

Ugoda stwierdza, że tereny znajdujące się poza granicą syryjską, a zajęte przez siły zbrojne rządu syryjskiego winny być zdemilitaryzowane. Umowa ta zrealizowana zostanie w ciągu 12 tygodni w III etapach. Przewodniczący komisji mieszanej udzieli mieszkańcom zdemilitaryzowanych

terenów zezwoleń na powrót celem zajęcia się normalną pracą. Umowa przewiduje możliwość utworzenia policji złożonej z mieszkańców danej miejscowości dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. W ciągu 24 godzin od chwili podpisania umowy nastąpi wymiana jeńców wojennych. Wymiana ta dokonana zostanie pod nadzorem władz ONZ. Utworzona zostanie specjalna komisja, która będzie kontrolowała realizację zawartego porozumienia. Komisja ta składać się będzie z 5 osób, po dwóch przedstawicieli każdego z państw i przed-

stawiciela ONZ, który komisji tej będzie przewodniczył.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się nie później niż w 7 dni po podpisaniu umowy.

Wszelkie decyzje w miarę możliwości winny być uchwalane jednomyślnie. Jeśli jednomyślnie taka nie da się osiągnąć zadecyduje większość głosów.

Ostatni punkt zawartego porozumienia głosi, iż stan zawieszenia broni będzie obowiązywał obie strony do czasu zawarcia trwałego pokoju. Za zgodą obu stron można będzie przeprowadzić zmiany w pierwotnym tekście umowy. Nie podlegają zmianie jedynie punkty o znacznym zasadniczym.

Minister Szaret złożył wczoraj przed konstytuantą wyjaśnienia w związku z zawartą umową. Wraz z podpisaniem umowy syryjsko-izraelskiej — stwierdził minister, zakończyliśmy żmudny okres rokowań z rządami państw arabskich, rokowań o zawieszenie broni.

Trzy i pół miesiąca trwały rokowania izraelsko-syryjskie. Częste przerwy w rokowaniach były wynikiem trudności i rozbieżności, istniejących pomiędzy obu delegacjami.

Przeszkody były następujące: rząd syryjski zatrzymał w posiadaniu część terytorium Izraela o pierwszorzędym znaczeniu gospodarczo-strategicznym.

Rząd Izraela uważał, że konieczna jest całkowita ewakuacja sił syryjskich aż po starą granicę syryjsko-palestyńską.

Do zaostrzenia trudności przyczyniła się również — podkreślił minister — interwencja dwóch mocarstw, które uznały regimie pułk. Zaima oraz opór rządu syryjskiego w sprawie ewakuacji zdobytych w wyniku agresji terenów.

Dzięki interwencji d-ra Bunche'a — stwierdził min. Szaret — rokowania po dłuższej przerwie wznowiono. Dr Bunche przedstawił swe propozycje, przyjęte przez obie strony. Minister Szaret złożył później w tygodniu odbędzie się w Konstytuantie dyskusja nad przemówieniem min. Szareta.

Projekt ustawy o obowiązku służby wojskowej

Projekt nowej ustawy o poborze rekruta w Izraelu przewiduje połączenie wyszkolenia wojskowego z pracą na roli. Według tej ustawy powołuje się do wojska wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn i kobiet w wieku 18 lat. Okres służby trwa 1 rok, w tym 8-9 miesięcy pracy na roli, a reszta wyszkolenie

wojskowe. Mężczyźni, którzy po roku nie osiągną na roli służby będą jeszcze rok. Równocześnie projektuje się zymowanie imigrantów do kibucu na okres próbny, trwający 9 miesięcy. Po ukończeniu okresu próbnego imigrant może zostać w kibucu, lub odejść, zależnie od swojej woli. Za czas odpracowany należy mu zapłacić.

Izraelsko-argentyńskie rozmowy handlowe

BUENOS AIRES (ITA). Jak donoszą, izraelska delegacja handlowa, w skład której weszli: Herman, generalny dyrektor ministerstwa handlu i przemysłu Hollander, przedstawiciel izraelskiego poselstwa w

Urugwaju Mordchaj Szajerson i konsul Izraela w Argentynie, rozpoczęła rokowania handlowe z rządem argentyńskim.

Izraelski oficer łącznikowy Carlos Grunberg wręczył prezydentowi Peronowi list okolicznościowy od prezydenta Weizmana.

Poseł francuski złożył listy uwierzytelniające

TEL-AWIW (Kol. Israel). W dniu 13 bm. o godz. 12-ej poseł francuski w Tel-Awiewie Dyon złożył swe listy uwierzytelniające na ręce prez. Weizmana. W swym przemówieniu poseł oświadczył, że rząd francuski odnosi się z sympatią do idei koncentracji narodu żydowskiego w jego ojczyźnie.

Odpowiadając, prez. Weizman podkreślił, że państwo Izrael znajduje się dopiero u początku swej drogi. „Dążymy do poko-

ju, bo tylko w takiej atmosferze będziemy mogli realizować nasze plany rozbudowy kraju. Pragniemy utrzymywać dobre stosunki gospodarcze i kulturalne z republiką francuską”.

PRZESŁADOWANIE KOMUNISTÓW W SYRII
TEL-AWIW (PAP). — Jak donosi radio Cypr, policja syryjska aresztowała w Aleppo 25 członków partii komunistycznej pod zarzutem kolportowania „ulotek antypaństwowych”.

Sprawozdanie z uroczystych zebrań zjednoczeniowych w kraju

LUBLIN. W niedzielę 10 lipca odbyła się w Lublinie uroczysta akademie zjednoczeniowa partii Poalej Sjon i Haszomer Hasair.

Z ramienia Centralnego Komitetu Partii wziął udział tow. Gurewicz.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki akademie otwiera tow. Meyer. Podkreślił on wielkie znaczenie aktu zjednoczenia partii proletariackiego syjonizmu w Polsce.

Po zagajeniu, przewodniczący udziela głosu tow. Goldfingerowi, który zdej sprawozdanie ze zjazdu zjednoczeniowego w Warszawie.

Następnie wygłosił obszerny referat członek CK tow. Gurewicz, który omówił podwójne znaczenie zjednoczenia — w świecie i w Państwie Izrael. Naświetlił on wielkie znaczenie aktu zjednoczenia partii proletariackiego syjonizmu w Polsce.

TABLICA PAMIĄTKOWA W PARYŻU, GDZIE MIESZKAŁ TEODOR HERZL

Rada Miejska w Paryżu uchwaliła jednomyślnie zezwolić Organizacji Sjon, we Francji na wmurowanie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Kambron 37, gdzie mieszkał w swoim czasie Dr Teodor Herzl.

Uroczystość odbędzie się we wrześniu w czasie obrad kongresu europejskich syjonistów.

KOMUNIKAT

Łódzka Wojewódzka Komisja Kolonijna przy W. K. Z. w Łodzi, zawiadamia rodziców dzieci wyjeżdżających na kolonie wypoczynkowe w sierpniu do Dusznik, Bierutów, Pieszyca, Świdra, Miedzybrodów i na kolonie leczniczą w Ciechocinku, że zebranie przedwyjazdne odbędzie się w poniedziałek 25 lipca o godzinie 17.00 w lokalu Wydziału Młodzieży przy W. K. Z. w Łodzi — ul. Więckowskiego nr. 32, 1sze piętro.

Stawiając obowiązkowe!
WOJEWÓDZKI KOMITET KOLONIJNY.

Naszemu współpracownikowi Ignacemu Czaryskiemu z powodu przedwczesnego zgonu brata Jego

ALEKSEGO CZARYSKIEGO

wyrazi najserdeczniejszego współczucia składają

KIEROWNICTWO i WSPÓŁPRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU TOZ w Łodzi

Ukazała się książka A. EJNOCHA

„Na Polach Wołynia”

cena zł. 90.-

Zamówienia kierować na adres: Wrocław, ul. Witolda 82-23
A. Ejnoch.

Cennik ogłoszeń: drobne po 30 zł za wyraz (minimum 300 zł). Ogłoszenie wymiarowe (za 1 mm szerokość 1 szpalty) w miejscu przeznaczone na ogłoszenia po zł. 60. — W tekście zł. 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres red. i admin.: Łódź, ul. Kilńskiego 49. Skrzynka pocztowa 69. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Druk. R. S. W. „Prasa”. Łódź, ul. Żwirki 17. Redaguje kolegium.

D-0442